Redakcja Tel. 133-25, 102-25 Administracja Tel. 182-45, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 4. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy [illegible])
Prenumerata zagraniczna [illegible] zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

Rok XI. Nr. 17. Łódź, czwartek, 17 stycznia 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam. str. 6 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów drobne 12 gr. za wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Czwarty dzień procesu o zajścia przed katedrą.

Siedemdziesięciu świadków wezwano na sobotę.

Atak obrony na konfidenta Krzymuskiego.

ŁÓDŹ 17.1 Czwarty dzień procesu 19-tu członków Stronnictwa Narodowego rozpoczął się o godzinie 9-ej min. 15.

Zeznaje w dalszym ciągu były sekretarz Koła - Śródmieście Stronnictwa Narodowego i jednocześnie zdemaskowany przez adwokata Kowalskiego konfident policji Zygmunt Krzymuski. Obrońcy zdając sobie doskonale sprawę iż akt oskarżenia w lwiej części oparty jest na zeznaniach Krzymuskiego, wzięli konfidenta w swe obroty i już od rana zasypują go pytaniami, na które świadek Krzymuski odpowiada zwykle po namyśle.

W ciągu dnia dzisiejszego i piątku zeznawać będą wszyscy świadkowie do liczby 100. Świadkowie od liczby 100 wzwyż zostali wezwani na sobotę.

ŁÓDŹ, 17. 1. — Proces przeciwko 19-tu członkom Stronnictwa Narodowego nabrał w dniu wczorajszym cech dużego napięcia ze względu na zeznania głównego świadka oskarżenia, konfidenta Krzymuskiego, który pełniąc funkcje sekretarza koła śródmieścia Stronnictwa Narodowego donosił obciążający materjał na działalność partji władzom policyjnym.

Na jego zeznaniach tem samem wspiera się cały ciężar gatunkowy oskarżenia i w zależności od ich oceny Sąd zawyrokować ma o ewentualnej winie oskarżonych.

Dotychczasowe wyjaśnienia kilkudziesięciu świadków dotyczyły w głównej mierze wypadków, jakie miały miejsce w święto 3 maja przed katedrą łódzką. Ze względu jednak na to, że na ławie oskarżonych obwinionych jest za te ekscesy tylko trzy osoby, przeto, mimo bogatego dotychczas materjału ilustracyjnego zeznań, ta część procesu schodzi niejako na plan drugi, a dominuje w toczącej się sprawie oskarżenie pozostałych 16 osób, oskarżonych o działalność skierowaną przeciwko porządkowi publicznemu, organizowanie zamachu na władzę, rozsiewanie nielegalnej literatury, szerzenie niepokoju i t. d.

Wchodzi tu w grę 8 paragrafów kodeksu karnego, przewidujących karę do 5 lat więzienia.

Ponadto zważyć należy, że skazujący wyrok w stosunku do czynnych członków Stronnictwa politycznego objąłby osoby, które ostatnio desygnowane zostały w wyborach samorządowych na stanowiska radnych, ławników (Grzegorzak, Stolarek), a nawet na stanowisko wiceprezydenta (adw. Kowalski)

Rzecz zrozumiała, że cała opinja jest zainteresowana przebiegiem i przyszłym wyrokiem toczącego się procesu.

Dotychczas zeznawało około pół setki świadków oskarżenia. Wiele zeznań jest obciążających, ale o cechach ogólnej natury. Materjały dowodowe oparte są na zapiskach i raportach konfidentów których dwóch zeznaje pod przysięgą.

Obrona stara się w ogromnej liczbie pytań wydobyć jaknajdosadniej konkretność zeznań świadków. Dlatego też kierownika Wydziału Śledczej, który korzystał z doniesień konfidencjonalnych, obrona zasypywała pytaniami przez cztery godziny i nie mniej, jeśli nie więcej, pytać będzie świadka Krzymuskiego. Właśnie po wczorajszych jego zeznaniach obrona trzyma go pod ogniem pytań. Dzień dzisiejszy wypełnią zeznania Krzymuskiego i drugiego konfidenta Zaborowskiego.

Narazie trudno sobie zdać konkretnie sprawę czy oskarżenie ostoi się w całej rozciągłości lub ile zdziała obrona. Nikt w tej chwili nie jest w stanie przewidzieć.

A przecież czeka jeszcze na przewód po nad stu świadków!

Po nich nastąpią napewno długotrwałe przemówienia oskarżycieli publicznych, kilkunastu obrońców i nie wykluczone, że samych oskarżonych, których jest 19.

Sensacyjny proces ten prawdopodobnie wypełni cały ten tydzień i przeniesie się na pierwsze dni przyszłego tygodnia. (K-i)

ŁÓDŹ 17.1 W dalszym ciągu wczorajszego przewodu sądowego aspirant Pieślak stwierdził, że słyszał śpiewanie Hymnu Młodych, którego melodja miała być identyczna z melodją Roty. Na zarzut obrony, że Hymn Młodych śpiewa się na melodję Warszawianki świadek tłumaczy się, że jest nie muzykalny.

Obr. — Aczy słyszał pan, że krzyczano na stopniach katedry?

Św. — Tak. Krzyczała oskarżona Kożuchowska.

Obr. — Dziwnie, jak mógł pan rozróżnić głos oskarżonej Kożuchowskiej wśród ogólnego chaosu.

Św. — Głosu jej nie słyszałem, ale widziałem jak poruszała ustami.

Obr. — Czy widział pan przed katedrą oddział PW. im. Berka Joselewicza.

Św. — Nie wiem, czy ten oddział tam był.

Obr.: — Czy przy bocznych drzwiach policja interwenjowała?

Św.: — Nie wiem.

Oskarżony Kowalski:

— Czy świadek wszedł na rozkaz swych władz do wnętrza katedry?

Św.: — Tak.

Osk.: — Jeżeli tak, to świadek musiał wejść w celu interwenjowania.

Św.: — Wyraźnego rozkazu nie otrzymałem. Gdy wszedłem do katedry awantury już się rozpoczęły, a nawet doszło do bójki.

Osk.: — Stwierdzam, iż zachodzi tu sprzeczność w zeznaniach świadka, gdyż świadek, według zeznań, wszedł do wnętrza poto, aby interwenjować, podczas gdy u prokuratora świadek zeznał, że wszedł w celu zorjentowania się w sytuacji.

Przew.: — To przecież jest jedno i to samo.

Osk.: — Czy w celu zorjentowania się należy wchodzić z pięcioma policjantami?

Następnie zeznaje świadek posterunkowy Starecki, który mówi o rzucaniu kamieniami, wybijaniu szyb w drzwiach i pobiciu przodownika Dobrodzieja. Świadkowie, starszy przodownik Pawlicki i przod. Thiel powtarzają zeznania poprzedników.

Komisarz Andziak i podkomisarz Wiśniewski bezpośrednimi świadkami zajść pod Katedrą nie byli.

Świadek Ziemniak stwierdził, że przeprowadził rewizje u oskarżonych Podgórskiego i Szczesnego, gdzie znalazł wykaz prelegentów Stron. Narodowego. Świadek Karpiński zdał relację, co do przeprowadzonej rewizji u Chojrackiego.

Dalej zeznawali świadkowie posterunkowi Drożyński, Kubik oraz Kazimierz Kolberski, którzy zostali podczas zajść poturbowani.

Świadek Kasztan opisał zajścia w Katedrze:

Przew.: — Czy były jakie okrzyki tłumu przed przybyciem wojewody do kościoła?

Św.: — Tak. Wołano, że wojewody przechrzty do kościoła nie należy wpuszczać, ponieważ nas też nie wpuszczono.

Obr.: — Czy pan sobie przypomina, że była bójka w kościele?

Św.: — Tak.

Wkońcu zeznawał świadek Placek, b. skarbnik Stronnictwa Narodowego, Koło Śródmieście, wyrzucony z Obozu Narodowego, który stwierdził, że oskarżony Konarzewski i konfident Krzumuski bardzo często pożyczali od niego pieniądze, mówiąc, iż pożyczają na cele prywatne.

Przew.: — Czy świadek nie pożyczał pieniędzy z partyjnych składek?

Św.: — Nie, bo wiele pieniędzy w kasie nie było.

Przew.: — A ile świadek pożyczył z własnych pieniędzy?

Św.: — 52 złote. Pożyczki tej mi nie zwrócono

Obrońca: — A jakby świadek miał pieniądze partyjne, toby pożyczył?

Św.: — Nie, bo to było niedopuszczalne

Obr.: — Czy pan u sędziego śledczego tak samo mówił?

Św.: — Tak. Tylko sędzia śledczy się pomylił i napisał, że pożyczki udzielałem z partyjnych pieniędzy.

Obrońca: — A kiedy się pan dowiedział że Krzymuski jest konfidentem?

Św.: — W styczniu na jednem z zebrań adw. Kowalski stwierdził iż Krzymuski jest konfidentem.

Obr.: — Czy był Krzymuski wówczas na zebraniu?

Św.: — Nie, dopiero przyszedł po godzinie i wówczas mu adw. Kowalski powiedział, że jest zdrajcą i zostaje wydalony ze Stronnictwa.

Przew.: — A co na to Krzymuski powiedział?

Św.: — Bardzo szybko uciekł z lokalu i więcej się nie pokazywał.

PO PRZERWIE.

Po przerwie zeznawał główny świadek oskarżenia konfident Władysław Krzymuski który pełnił funkcje sekretarza Koła - Śródmieścia Str. Nar. Do Stronnictwa zapisał się w maju 1933 r.

Po omówieniu tarć w łonie Stronnictwa w związku z wystąpieniem ks. Rogozińskiego, który zarzucał zarządowi Koła przepijanie pieniędzy partyjnych, podkreślił, że w łonie Stronnictwa istniał stan dyktatury.

Zarząd nie wtajemniczał go we wszystko, a tylko niektóre osoby obdarzał zaufaniem.

Po wymienieniu przez świadka nazwisk prelegentów Stronnictwa, zostaje mu zadane pytanie przewodniczącego:

— Jaką drogą doszedł świadek do wniosku, że Stronnictwo Narodowe prowadziło robotę konspiracyjną?

Św.: — Bo organizowano się na setki i dziesiątki.

Przew.: — Może to dla usprawnienia?

Św.: — Bo nie można było drogą legalną. Mówiono, że lada dzień wystąpi się na ulicę.

Przew.: — Kto przemawiał, że jedyna droga, to droga rewolucji?

KORYTKO.

Św.: — Mówiono, że dobrowolnie korytka nam nie oddadzą.

Przew.: — Może świadek wymieni poszczególnych oskarżonych?

Św.: — Kowalski mówił na zjeździe, że musimy być przygotowani i nie można dojść do władzy drogą ewolucji a drogą zbrojną.

Przew.: — Czy to było powiązane logicznie, czy trzeba było się domyślać, czy prosto z mostu mówił?

Św.: — Jedno z drugiego wynikało. Mówił, że drogą dobrowolną korytka nam nie odstąpią i oswobodzić trzeba naród polski od żydostwa.

Przew.: — Kto wydawał biuletyny?

Św.: — Kowalski, bo je podpisywał.

Przew.: — Dlaczego?

Św.: — Bo obawiano się władzy. Kowalski mówił, że biuletynów u siebie nie wolno trzymać, a kto biuletynu nie zniszczy ten będzie zdrajcą.

Przew.: — Jak się wyrażano o przejęciu władzy?

Św.: — Mówiono, że żydów musimy usunąć i dla tych, co będą wieszali ich, to zabraknie drzew.

Przew.: — Kto się tak wyrażał?

Świadek nie przypomina sobie.

Przystapiono do dalszego zadawania pytań świadkowi. Prokurator zapytuje w sprawie ulotek, na co świadek oświadcza, że ulotki miały być rozpowszechnione wśród członków na całym terenie województwa.

Prokurator: — Czy Konarzewski drukował na własną rękę, czy na zlecenie zarządu?

Świadek: — Trudna jest na to odpowiedź.

Przewodniczący: — Czy był wypadek, aby na własną rękę wydawano?

Świadek: — Nie było.

Obrona: — Czy świadek kandydował do Rady Miejskiej?

Świadek: — Tak jest — z listy Unji Odrodzenia Narodowego.

Obrona: — Czy z tej samej listy kandydował ksiądz Rogoziński?

Świadek: — Tak.

Obrona: — Czy świadek był karany?

Świadek: — Byłem karany 10-ciomiesięcznem więzieniem.

Obrona: — Czy nie był świadek kiedyś pobity?

Świadek odpowiada, że nie, ale wie, że mu stale odgrażają się, że będzie zabity.

Obrona: — Czem świadek jest z zawodu?

Świadek: — Biuralista.

Obrona: — Wykształcenie?

Świadek: — Cztery klasy.

Obrona: — Gdzie pracował?

Świadek: — W urzędzie skarbowym. Obecnie zajmuje się kupiectwem.

Obrona: — Dlaczego wstąpił do Stronnictwa Narodowego?

Świadek: — Mówiono mi, że mogę otrzymać posadę.

Dalej obrona zapytuje, jak mógł pogodzić swoje zaznaczone poprzednio obywatelskie stanowisko, z faktem wydania dotychczasowej działalności Str. Narodowego, a jednocześnie pełnienia funkcji płatnego funkcjonarjusza Stronnictwa.

Obrona: — Na czem polegała konspiracja?

Świadek: — Zakonspirowani byli mało znani szerszym czynnikom i odkomenderowywani bywali do robienia awantur.

Na tem przewodniczący odroczył posiedzenie do dnia dzisiejszego.

Pogrzeb ś.p. ppłk. Walawskiego.

Łódź, 17.1 Dzisiaj o godz. 2 po południu ze szpitala wojskowego przy ulicy Żeromskiego odprowadzono na cmentarz trumnę ze zwłokami tragicznie zmarłego śp. ppłk. Walawskiego. W pogrzebie wzięły udział olbrzymie tłumy publiczności.

Dolar 5.30

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,32 w w płac. 5,30; dolar złoty w żądaniu 8-92w płaceniu 8,91; funt angielski w żądaniu 26 w płaceniu 25,80; rubel złoty w żądaniu 4-60, w płaceniu 4,58; marka w żądaniu 2-01 w płaceniu 2- za 100 franków francuskich w żądaniu 35-00 w płaceniu 34-90 Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,27.

—o—

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Więźniowie porwali naczelnika więzienia

Podczas pościgu wyskoczył z samochodu...

ST. UENTIN (Kalifornja), 17. 1. — W więzieniu tutejszem zbuntowała się pewna liczba więźniów, którym udało się opanować straż. Zbuntowani więźniowie zbiegli samochodem, uprowadzając z sobą naczelnika więzienia i czterech członków zarządu więzienia. W zorganizowanym natychmiast pościgu wzięły udział: straż więzienna, policja i samoloty. Naczelnik więzienia wyskoczył z samochodu i doznał bardzo ciężkich obrażeń.

Stan jego jest groźny. Pomiędzy zbiegami a ścigającymi ich policjantami wywiązała się walka. Jak się okazało, zbiegli więźniowie posiadali karabin maszynowy.

Desperacki czyn 14-letniej sieroty.

Zastrzeliła się w mieszkaniu opiekuna.

Piotrków 17.1. W domu przy ul. Bujnowskiej nr. 38 w Piotrkowie rozegrała się ponura tragedja, która pociągnęła za sobą życie 14-letniej Wandy Błaszczykówny, pochodzącej z Łodzi.

Denatka wystrzałem z rewolweru skierowanego w skroń popełniła samobójstwo, padając trupem na miejscu. Gdy na huk wystrzału zbiegli się domownicy, wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Błaszczykówna przyjechała do swej rodziny, Kobzińskich, u których zamieszkała po stracie rodziców w nadziei, że dostanie w Piotrkowie jakąś posadę. Nadzieje okazały się złudne i nie mając widoku na polepszenie losu, targana rozpaczą sięgnęła po rewolwer, by przerwać w tak tragiczny sposób pasmo swego życia.

B. strzeliła do siebie na schodach.

Lichwiarz nie zdążył uciec do Palestyny.

Konfiskata większej sumy przez Urząd Skarbowy.

KALISZ, 17. 1. — Niezwykle ciekawa afera lichwiarska, zakrojona na olbrzymią miarę, została wykryta przez kaliski Wydział Śledczy.

Meszkaniec Kalisza, Berek Bresler, zam. przy ul. Majkowskiej 2, trudnił się lichwą i prywatnem dyskontem weksli.

W toku dochodzenia policyjnego najawwyszły sensacyjne szczegóły tej sprawy.

Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków stwierdzono, iż Bresler trudnił się już od 4 lat lichwą oraz dyskontem weksli, których zdyskontował w tym okresie czasu na sumę około pół miljona złotych, biorąc przytem od 5—12 procent w stosunku miesięcznym.

W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję i znaleziono szereg dowodów, stwierdzających uprawianie przez Breslera tego ohydnego procederu.

Podczas rewizji zakwestjonowano dwanaście tysięcy złotych gotówką, czek na 1000 funtów szterlingów, 92 weksle na sumę zł. 9.600, czeki protestowane oraz różne inne zapiski.

W związku z tą wielką aferą Wydział Śledczy porozumiał się z Urzędem Skarbowym, który gotówkę i czek zabrał na pokrycie zaległych podatków i kar, wynikłych z niepłacenia ich.

Dodać należy, że Bresler miał już spakowane rzeczy oraz zamówione wozy, w celu przewiezienia mebli na stację, gdyż następnego dnia miał wyjechać do Palestyny. Był on nawet zaopatrzony w paszport zagraniczny i wizę na wyjazd.

Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

Proces o strzały do prof. Rybarskiego

Echa wiecu w Częstochowie.

Częstochowa, 17.1 Dziś na wokandzie Sądu Okr. znalazła się sprawa, która głośnem echem odbiła się swego czasu w Częstochowie.

W niedzielę dn. 18 czerwca 1934 roku odbył się wiec Str. Narodowego w Częstochowie z udziałem posła prof. Romana Rybarskiego.

W sali „Panoramy" zgromadziła się wówczas większa ilość osób.

Na wychodzącą z wiecu publiczność i prof. Rybarskiego usiłowały napaść grupy wyrostków, rzucając kamienie i petardy. Wreszcie w III-ej Alei padło kilka strzałów. Kule zraniły lekko w rękę Władysława Janasiaka z Zawodzia i Jna Wasilewskiego.

Na ławie podsądnych zasiadł dziś Tomasz Gładysz, oskarżony o to, że, znajdując się w grupie napastników, w toku starcia strzelił dwukrotnie w kierunku eskortujących posła Rybarskiego i zranił dwie osoby.

Rozprawie, do której zawezwano 22 świadków, przewodniczy sędzia Herasimowicz. Oskarża prokurator Jarzębiński.

Proces ze względu na tło i okoliczności głośnego zajścia wzbudził duże zaintere sowanie.

SEZON NA WIELKIE PROCESY.
Przemytnicy futer przed sądem.

Sosnowiec, 17. 1. — 18 bm. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się proces w sprawie afery przemytniczej, przeciwko kupcom będzińskim Esterze Sztajnwai, Moszkowi Grimkrautowi i Sarze Hamburgier.

Wymienieni mając wspólników zajmowali się przemytem futer

z Niemiec do Polski

i sprzedażą przemyconego towaru w Zagłębiu, na Śląsku, w Krakowie, Częstochowie i Łodzi. Przemytnictwo uprawiano przez dłuższy czas, aż wreszcie powodzenie rozzuchwaliło bandę, która handlowała na wielką skalę.

W czasie przeprowadzonych rewizyj w całem Zagłębiu znaleziono i zajęto przemyconego towaru na sumę

ponad 100 tys. zł.

W procesie, który budzi prawdziwą sensację zeznawać będzie około 50-ciu świadków, a proces potrwa około 3-ch dni.

———

KROPLE CZOSNKOWE Stosowane są przy artretyzmie, sklerozie i przy niektórych chorobach przewodu pokarmowego oraz dróg oddechowych. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem 2 flakony — 4,50 zł., 3 flakony — zł. 6.00. Apteka H. Rosenstadta i S-ki. WARSZAWA, Plac Grzybowski 10

Emigrant odzyskał
2 tysiące dol. i 6.000 złotych.

Ze Złoczowa donoszą:

We wrześniu ub. roku przybył z Kanady do Nuszcza (pow. Złoczów) Kasper Kosiwa, który przed laty wyjechał na roboty zagranicę. Kosiwa przywiózł większą ilość oszczędzonej gotówki, którą schował do siennika w swojem łóżku. O pieniądzach jego dowiedzieli się wnet okoliczni złodzieje, którzy uplanowali rabunek. W dniu 22 września ub. roku, wykorzystując nieobecność Kosiwy w domu, który udał się wówczas na targ do Złoczowa, włamali się do mieszkania i znaleźli ukryte przez Kosiwę pieniądze. Łupem złodziei padło

2.000 dolarów amer. i 6.000 złotych.

Śledztwo zakończyło się onegdaj pełnym sukcesem. St. przodownik służby śledczej wyw. Gerczuk wytropił sprawców kradzieży w osobach Mojżesza Uchickiego, Piotra Olejnika i Łukasza Czyża, wszystkich z okolic Złoczowa. Przyznali się oni do popełnionej kradzieży. Zrabowane pieniądze, zapakowane w papier ukryli na strychu w stodole Olejnika. — Policja odebrała je i zwróciła emigrantowi.

—:—

CHORZY NA PŁUCA Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU zmniejsza się kaszel. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach Skł. gł. apteka H. Rosenstadta, WARSZAWA, Pl. Grzybowski 10.

Wiadro z wapnem na głowie.
Tragiczne żarty.

Z Borysławia donoszą:

Grzegorz Kirman z Dereżyc, przyszedłszy z kolegami do domu Antoniego Mazura, w żarcie włożył mu na głowę wiadro z rozczynem wapna. Skutki nie wczesnego żartu były tragiczne, gdyż Mazur doznał silnego poparzenia oczu i w stanie groźnym

odwieziono go do szpitala.

Zachodzi obawa, że ofiara żartu utraci wzrok. Przeciwko Kirmanowi zrobiono doniesienie do prokuratora.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i płciowych
CEGIELNIANA 15,
Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 4 — 8 w niedziele i święta od godz. 9 — 1.
Tel. 149-07. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. MARKOWICZOWA
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

Doktór H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
PIOTRKOWSKA 56. Tel. 148-62
Przyjmuje codziennie od 9—12 rano 2—4 pp. od 7—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 w poł.
CENY LECZNICOWE.

Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 — 2 od 5 — 8 po poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. HALTRECHT
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
PIOTRKOWSKA 10. Telef. 245—21.
Przyjmuje od g. 8-ej do g. 11 rano, od 1.30 do 2.30 po południu i od 5 do 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w południe.

Doktór WOŁKOWYSKI
przeprowadził się na ul.
Cegielnianą 11, tel. 238-02.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9, w niedziele i święta od 9 — 1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, telef. 122-73
czynna od r. 8 do 10 wiecz. Porada 3 zł.

Doktór H. ROZANER
NARUTOWICZA 9, II piętro. Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 5—8 wiecz.
Od godz. 1—2 przyjmuje w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17.

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, fr. II piętro
tel. 234-12. Przyjmuje od 8—12, 2—4 i 6—9, w niedziele i święta od 8—1 w południe.

Dr. J. NADEL
akuszer — ginekolog
Przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92

Doktór SOŁOWIEJCZYK
specjalista chorób skóry i wenerycznych
Piotrkowska 99, tel. 144-92.
Przyjmuje od 1—3, 5—6 i 8—9 wiecz.

DR MED. JAKOBSON
Chirurg
Spec. Chirurgja Kostna
(Złamania kości i zwichnięcia).
Dra STERLINGA 22 (Nowo Targowa)
telef. 174-42.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-68.
Przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11, Tel. 246-09.
Przyjmuje od 4 — 8 wiecz.

Dr. med. M. LEWINSONOWA
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE
(dla kobiet i dzieci)
PIOTRKOWSKA 86, front II p. Tel. 143-63.
Przyjmuje od 11 — 1 i 4 — 6 pp.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 popoł.

Polska Fabryka Wyrobów Gumowych
Primeros
PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Oddanie Saary Niemcom ma nastąpić 1 marca po zaspokojeniu wszystkich żądań, wysuniętych przez Francję.

Generalna dyrekcja ceł w Paryżu wydała zarządzenie o ustanowieniu z dniem 16 stycznia granicy celnej między Francją a obszarem Saary.

(—) Budżet min. Spraw Wojskowych został uchwalony przez komisję budżetową w wysokości preliminowanej.

(—) Senat uchwalił konstytucję wraz z poprawkami 74 głosami na 99 głosujących.

Po uchwale urządzono owację dla członków rządu.

(— Do Gdyni przybył wczoraj okręt z pomarańczami hiszpańskiemi.

(—) Magistrat obwieścił, że opieczętuje budowle wznoszone pod niefachowem kierownictwem.

(—) Ingres nowego ordynarjusza diecezji łódzkiej J.E. ks. Biskupa Jasińskiego wyznaczony został na dzień 27 bm. Powitanie nastąpi o godz. 10 przy bramie tryumfalnej przy ulicy Radwańskiej, poczem nastąpi ingres w katedrze i powitanie w pałacu biskupim.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w sali recepcyjnej Pałacu Biskupiego delegacje mogą być reprezentowane w składzie najwyżej 2—3 osób. Przedstawiciele organizacyj, jak i społeczeństwa, pragnący przedstawić się, winni do dnia 25 b. m. włącznie zgłosić swój udział w sekretarjacie komitetu (Plac Wolności Nr. 14, I piętro, pokój Nr. 23, tel. 100-66).

(—) We Lwowie został skazany na karę śmierci Piotr Popowicz za zabójstwo swej narzeczonej, Janczurówny.

(—) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych określiło cenę detaliczną za sprzedaż pomarańczy hiszpańskich w detalu. Cena ta wynosić ma 1 zł. 50 gr. i nie obejmuje pomarańczy t. zw. malinowych.

(—) Ukazały się w obiegu fałszywe monety srebrne z wizerunkiem marsz. Piłsudskiego. Są one odlane ze srebra, ale ząbkowanie jest nieregularne i są odrobinę lżejsze od prawdziwych.

ILUSTROWANY KALENDARZ „ECHA" na rok 1935
Wydanie własne.

Bogactwo wiadomości ze wszystkich dziedzin życia. Wiele zwięzłych porad praktycznych. Barwne ilustracje.

Kalendarz „Echa" jako miły towarzysz na długie wieczory zimowe powinien znaleźć się w każdym domu, tem bardziej że

Cena egzempl. wynosi tylko 78 gr.

Do nabycia w administracji oraz w kioskach i u sprzedawców gazet.

ŻYCIE ZGIERZA.
Znowu zatarg.

Wczoraj w przędzalni „Emilja Hoch i S-ka," wybuchł strajk na tle redukcji personalnej. Dyrekcja fabryki chce zwolnić 15 robotników, jednak napotkała na silny opór ogółu robotników, którzy opuścili mury fabryczne przystępując do akcji strajkowej.

Nieudany występ kieszonkowca.

Wczoraj podczas jarmarku policja przychwyciła na gorącym uczynku złodzieja kieszonkowego. Nowińskiego Romana, który usiłował popełnić kradzież na szkodę Ulasiewicza Michała, mieszkańca Kolonji Małachowice. Złodzieja policja aresztowała.

Upadek z tramwaju
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 17 stycznia. W dniu wczorajszym, o godz. 2 po południu w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Magistrackiej 6 spadł ze schodów i odniósł złamanie prawego przedramienia uczeń Nikodem Sztarkof. Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku na kurację do domu rodziców.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem przy zbiegu ulic Pomorskiej i Magistrackiej wypadł z tramwaju 30-letni Marjan Piątkowski, dziewiarz zamieszkały przy ul. Pomorskiej 117. Piątkowski odniósł złamanie podstawy czaszki, wstrząs mózgu i okaleczenia całej twarzy. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej Ubezpieczalni Społecznej.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Wójtowskiej 2 w celach samobójczych napiła się kwasu solnego Helena Popier robotnica. Lekarz Ubezpieczalni Społecznej, po udzieleniu pierwszej pomocy pomocy przewiózł Piątkowskiego w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Chatow Eugenja zgłosiła, że ze szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza 27 skradziono jej futro fokowe, wartości 700 zł..

Doniec Tomasz z ul. Rokicińskiej 6, zgłosił o kradzieży z jego mieszkania garderoby wartości 700 złotych.

Gąsior Bernard z ul. Andrzeja 29 zgłosił o kradzieży garderoby z jego mieszkania, na sumę 600 złotych.

Zawadzki Tadeusz z ul. Dworskiej 2 zgłosił o kradzieży paczki towaru, na sumę 1500 złotych.

Służewski Henryk z ul. Gdańskiej 63 zgłosił o kradzieży jednej skrzyni przędzy wartości 500 zł. z podwórza przy ul. Piotrkowskiej 85, na szkodę Rubinsztajna.

Raskin Nojman z ul. 11-go Listopada 20 zgłosił o kradzieży z mieszkania futra wartości 300 złotych.

Szałdajewski Zygmunt z ul. 1-go Maja 49 zgłosił że Szalek Helena z ul. Piłsudskiego 64, przywłaszczyła sobie za zdyskontowany weksel 300 zł.

———

Zagroda chłopska w płomieniach

Łódź, 17 stycznia. Ubiegłej nocy, koło godz. 2 wybuchł pożar w zagrodzie Kazimierza Darnowskiego, mieszkańca wsi Niesułków-Parcele, gm. Niesułków pow. brzezińskiego. Zanim zauważono pożar cała zagroda stała już w płomieniach. Straży pożarnej udało się ocalić jedynie dom mieszkalny oraz inwentarz żywy Budynki i inwentarz martwy spłonęły. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi miejscowy posterunek policji powiatowej.

—:—

Wezwanie do pracy po śmierci
ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU.

Łódź, 17. 1. — W fabrycznych domach Scheiblera i Grohmana przy ul. Rokicińskiej Nr. 42 w Łodzi, mieszkała 21-letnia Marja Krauzówna, dawniej pracownica w Monopolu, ostatnio pozostająca bez pracy. Onegdaj znalazł się przed jej mieszkaniem posłaniec, przynosząc dla Krauzówny kartkę z wezwaniem do pracy. Gdy z zamieszkania na pukanie nikt nie odpowiadał, posłaniec zapytał sąsiadów o nią, od których dowiedział się, że Krauzówna od południa dnia powszedniego nikt nie widział. Mieszkanie Krauzówny zbadała komisja fabryczna.

Jak się okazało, Krauzówna zmarła tragiczną śmiercią wespół z płk. Walawskim.

Cztery miesiące bezwzględnego aresztu
za znęcanie się nad zwierzętami.

W dniu 11 b. m. przed Sądem Grodzkim w Łodzi, Oddział Karny, stawał mieszkaniec Rudy - Pabjanickiej Fiszel Płachciński, z zawodu rzeźnik.

Akt oskarżenia zarzucał Płachcińskiemu okrucieństwo, jakiego systematycznie dopuszczał się nad bydłem rogatem i cielętami znajdującem się w jego posiadaniu, a przeznaczonemi na rzeź. Oskarżenie oparte na art. 2 Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 roku o ochronie zwierząt.

Przewód sądowy, dowiódłszy, że Płachciński jest

zwyrodniałym sadystą

i cierpienia zadawane zwierzętom przed ich uśmierceniem noszą charakter wyrafinowanego bestjalstwa, że kary jakim już podlegał i upomnienia przez przedstawicieli Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami nie odnoszą żadnego skutku, lecz przeciwnie z upodobaniem w dalszym ciągu uprawiał swoje praktyki, skazał Płachcińskiego na cztery miesiące bezwzględnego aresztu z pokryciem kosztów sądowych.

Czy Płachciński wśród stosunkowo krótkiej ciszy w areszcie uprzytomni sobie, że znęcanie się nad zwierzętami nie należy do jego zawodowej pracy, najbliższy czas pokaże.

———

Umiarkowany mróz
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 17. 1. — W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano temperatura wynosiła stopni poniżej zera (Najniższa temperatura w nocy 5 stopni poniżej zera).

O tej samej porze barometr wykazał ciśnienie 751.3 milimetra. Tendencja barometryczna — stan stały ciśnienia.

Wiatry północno-zachodnie z szybkością do 3 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami przelotny śnieg.

Żurnale mód
NA SEZON JESIEN — ZIMA
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEŃ"
Łódź, Andrzeja Nr. 2 tel. 112-93

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „Echo" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

ZA WSZELKIE długi mego męża nie odpowiadam. Stanisława Spałowa, Łódź, gm. Chojny ul. Tuszyńska 112.

KLUCZKOWSKIEMU Franciszkowi ul. Pabjanicka 12 skradziono z kieszeni, w tramwaju książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Łódź, dowód osobisty, Pożyczkę Narodową 2 obligacje po 50 zł., 6 kwitów Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, pokwitowanie z Banku Społ. Zarob. w Łodzi na ... zł. kupony od listów zastawnych na 250 ... oraz książeczkę PKO. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

MEBLE
po cenach znacznie zniżonych pojedyncze i kompletne urządzenia najnowszych fasonów poleca
Skład Mebli i Podlewnia Luster
J. Kuliński, Napiórkowskiego 7
Rzemieślnik Polski.

PRZYBŁĄKAŁ się pies - wilk. Do odebrania za zwrotem kosztów, ul. Główna ... Stelmaszczyk.

MEBLE gotowe, pojedyncze i komplety od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500. za kompletne urządzenie pokoju). Wszelka zamiana. Poleca wytwórnia S. Bernacki, Piotrkowska 2... tel 231-80.

BIURO matrymonialne „Łodzianka" pośredniczy w sprawach matrymonialnych. Dyskrecja zapewniona. Łódź, Nowo - Pańska 1... m. 1 przy Kątnej.

MEBLE, sypialnie, brzoza, piramida, ...ża orzech. dąb, garderoby, łóżka, stoły, krzesła, kredensy gabinety stylowe ... sprzedaje tanio na raty, zamienia: stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel 231...

JUŻ WOLNE pokój z kuchnią i przedpokojem, parter i pierwsze piętro, wiadomość Zgierska 93 w sklepie spożywczym.

PRYWATNE KURSY HANDLOWE
J. Mantinbanda
w Łodzi, ul. PRZEJAZD Nr. 12, tel. 157-91.
Zawiadamiam, że
półroczny kurs księgowości
rozpocznie się w dniu 31 stycznia 1935 r. o godz. 7.15 wiecz.
Zapisy przyjmuje Kancelarja Kursów codziennie od godziny 11—1 pp. i od 4—8 wiecz.
Kierownik Kursów J. Mantinband.

KINO-REWJA AMOR
Pomorska 89 Dojazd tramwajami 0 i 4
Tel. 246-05. Najtańszy Teatr w Łodzi!!
Dyrektor Zamirowski. Kier. artyst. Szyndler. Kapelm. Kochanowski. — Początek w czwartek i piątek o godzinie 6, w soboty, niedziele i święta o g. 2, ostatni o g. 9.30 wieczorem.

Od czwartku dnia 17 do niedzieli 20 stycznia 1935 r. włącznie Zrzeszenie Artyst. Scen Łódzkich i Warsz. pod art. kier. J. SZYNDLERA
Prezentuje program Nr. 27 pod tytułem
BAWMY SIĘ W KARNAWALE
Składanka karnawałowa w 14-tu danieach
Udział biorą: Hela Gryczyńska — urocza wodewilistka, Rita Kenarzewska wodewilistka, Wanda Wolińska tancerka, Jerzy Leński piosenkarz, B. Bolkowski - recytator-monologista J. Szyndler humorysta komik

Na ekranie nasza rodaczka w najlepszej kreacji dźwiękowej **POLA NEGRI**
NA ROZKAZ KOBIETY

Niezwykła przyjaźń.
Współpracowniczka Mussoliniego.
Rola kobiety we Włoszech.

Rzym w styczniu

Oświata zwrócone były na Italję, gdzie Oświata zwrócone były na Italję, gdzie rozgrywały się doniosłe zdarzenia historyczne, na tle których rysuje się ponownie osobistość Mussoliniego. Otóż ten wódz swego narodu, człowiek obdarzony władzą i potęgą, znajduje się pod stałym wpływem kobiety redaktorki naczelnej jednego z wpływowych pism włoskich, która pełna uwielbienia dla dzieła „duce", pragnie pozostać w ukryciu.

Kobietą tą jest donna Margherita Sarfatti, dawna, wierna towarzyszka i przyjaciółka Mussoliniego, znana dobrze i popularna w całej Italji, aczkolwiek wzmianki o niej w życiorysach „duce" są tylko pobieżne. Tak zresztą być musi na podstawie faszystowskich doktryn. Kobieta w dzisiejszej Italji powinna odgrywać rolę nietyle drugorzędną, ile zaszowaną —

żony i matki tylko.

Z tych powodów także małżonka Mussoliniego rzadko tylko ukazuje się publicznie. Mimo to naród włoski zaszczyca ją tytułem „donna". Ona i Margherita Sarfatti stanowią owe wyjątki wśród kobiet, których Włosi nie nazywają prostu: „signora". Donna Rachele to małżonka „duce", a donna Margherita — jego przyjaciółka i współpracowniczka.

Urodzona w Wenecji, w rodzinie zamożnej donna Margherita nie zdawała się predestynowana do niespokojnego obfitującego w wydarzenia życia, jakie odtąd prowadziła.

Dzieciństwo jej minęło spokojnie w pałacu rodzinnym, należącym do rodu Grassinich od wielu pokoleń. Ród ten w historji Wenecji odegrał wybitną rolę.

Do dwudziestego roku życia Małgorzata Grassini prowadziła spokojne życie wszystkich młodych panien sfer zamożniejszych: b. muzykalna, interesowała się sztuką w każdym zakresie i zajmowała się studjami obcych języków, którymi włada doskonale. Stary przyjaciel rodziny Grassinich utrzymuje, że wszystkich wprawiała w podziw swoją inteligencją i zdolnościami. Kiedyś, bawiąc nad morzem na wywczasach letnich, pod opieką guwernantki, poznała profesora ekonomji politycznej, sympatyka socjalizmu. Zetknięcie się z nim otworzyło nieznane horyzonty myślowe młodej dziewczynie, żyjącej dotąd w ekskluzywnej atmosferze pałacu rodzinnego.

Po powrocie do Wenecji Margherita Grassini zaczęła pisać artykuły do socjalistycznego pisma lokalnego, wywołując tem rozłam z rodziną. Opuściła pałac ojca i zaczęła prowadzić ciężkie życie bojowniczki rewolucyjnej. Poznała w tym czasie kilku leaderów socjalistycznych— wszystkich zarówno wielbicieli pięknej patrycjuszki. Jednego z nich — adwokata Sarfatti z Medjolanu,

wybrała na męża.

Pożycie jej małżeńskie było szczęśliwe ale trudne. Aby móc utrzymać wspólny dom, dopomagała mężowi w pracy zarobkowej, zostając krytykiem sztuki w socjalistycznem piśmie „Avanti", którego redaktorem później został Mussolini.

Późniejszy „il duce" wkrótce ocenił niepospolitą kulturę swej współpracowniczki i zalety niepowszedniej jej umysłowości. Odtąd radził się jej w każdej sprawie, co do każdego artykułu i każdej mowy. Pomiędzy obu domami: Mussolinich i Sarfattich nawiązała się serdeczna przyjaźń. Zawsze widywano obie pary małżeńskie razem w Medjolanie.

Wojna położyła kres tej ścisłej współpracy dziennikarskiej. Na Margheritę Sarfatti spadł ciężki cios:

straciła syna.

Po wojnie „donna" Margherita była jednym z nielicznych towarzyszy Mussoliniego którzy stanęli u jego boku w ewolucji jego ku faszyzmowi. Jak dawniej w „Avanti" była jego najlepszą doradczynią w prowadzeniu pisma „Popolo d'Italia", a gdy rozpoczął marsz na Rzym, stanęła u jego boku.

Po doprowadzeniu go na wyżyny sławy, donna Margherita zeszła z widowni politycznej zgodnie z przepisami faszyzmu, okazując tym krokiem wartość swego charakteru.

Poznawszy p. Sarfatti, zrozumieć można, że finezyjna i dystyngowana, inteligentna i wykształcona kobieta umiała odsłonić młodemu rewolucjoniście u początków jego karjery świat nowy, którego nie znał energiczny syn ludu. Ich współpraca duchowa była w gruncie rzeczy połączeniem dawnej tradycji z siłą odrodczą ludu. Gdy Mussolini został „il duce" przyjazne stosunki jego do mu z p. Sarfatti zacieśniły się jeszcze.

Donna Margherita napisała najpiękniejszą

biografję Mussoliniego,

jaką wydano w Italji, z jego własną przedmową, zakończoną słowami: „Oto życie moje". Prócz tego p. Sarfatti wydała książkę o sztuce nowoczesnej, powieść i zbiór poezyj.

Od kilku lat donna Margherita odbywa podróże po Anglji, Szwajcarji i Ameryce, gdzie szeregiem odczytów zaznajomiła ogół z nową Italją. Bardzo piękna, pomimo dojrzałych lat, zachowała wielką urodę— jasnowłosy typ Wenecjanki z epoki Odrodzenia. Nosi zawsze podwójną odznakę; faszyzmu i rzadsza jeszcze— marszu na Rzym, którą tylko nieliczne kobiety pochwalić się mogą.

Ulmo.

BIAŁE ZĘBY? MYDEŁKO DO ZĘBÓW PASTA NA ELIKSIRZE CHERYS

Pragniemy by Polska posiadła
prawo małżeńskie najlepsze!
Przemówienie Prymasa Polski o rodzinie katolickiej.

Na akademji ku czci św. Rodziny, urządzonej w Poznaniu JEm ks. kardynał Prymas wygłosił przemówienie o rodzinie, które podajemy w poniższem streszczeniu:

„W wielu najnowszych publikacjach o rodzinie pokutują jeszcze nagminnie poglądy, będące wyrazem dekadentyzmu w tej dziedzinie. Całą tę literaturę modną, miękką, pobłażliwą cechuje wspólna tendencja dogadzania człowiekowi nowoczesnemu przez uwolnienie związku małżeńskiego od obowiązków, ciężarów i odpowiedzialności. Małżeństwo w tem pojęciu to

sprawa osobista małżonków

tajemnica osobistego ich szczęścia. Jak sobie to szczęście urządza i jak je przeżyją, to nikogo nie obchodzi i żadnym moralnym normom nie podlega. Jest więc takie małżeństwo, jako życie rodzinne, instytucją wygody, użycia, radości, bez funkcji społecznej, bez hipoteki na rzecz Państwa. Gdy się ten subjektywny motyw przyjemności w jednym związku wyczerpie, można go szukać w drugim, trzecim,

bo od tego jest małżeństwo.

Argumentem osobistego życia można według tej teorji uzasadnić każdy rozwód, każde skażenie małżeństwa, każde rozbicie życia rodzinnego każdy nowy ślub cywilny po cywilnym rozwodzie itd.

Od tego ostro odcina się katolickie pojęcie rodziny. Bronimy stanowiska, że związek rodzinny w świetle prawa przyrodzonego obowiązuje do wybitnych funkcyj społecznych i rządzi się nie jakąś subjektywną normą szczęścia lecz wyraźnemi zasadami moralnemi.

Z mej praktyki pasterskiej mógłbym niejednym wstrząsającym przykładem dowieść, jaka gangreną na ciele Państwa jest małżeństwo obdarte z wszelkiej świętości i że ostatnią racją walki z rodziną katolicką i małżeństwem katolickiem jest u jednych obniżenie poglądów moralnych a u drugich sekciarska niechęć do Kościoła, jako instytucji głoszącej objawienie i prawo Boże.

Nowy rok ma podobno pozostać pamiętny w dziejach życia polskiego także

przez nowe prawo małżeńskie.

Jest ono konieczne jako wyraz unifikacji naszego [illegible] Wszyscy uświadamiamy sobie dziejową doniosłość przyszłego prawa, jako jednego z najistotniejszych warunków naszego zdrowia i potęgi. Pragniemy, by Polska posiadała prawo małżeńskie [illegible] lepsze i najzupełniej uwzględniające godność i potrzeby nowoczesnego państwa. Takiem prawem nie może być ustawa wysnuta

z bezwładnych przesłanek

przeżytego światopoglądu, lecz jedynie prawo oparte na prawidłach niestarzejącego się zakonu moralnego. Niech ono będzie takie, by w dziejach kultury polskiej było pomnikiem naszej woli do życia i naszej etyki. A co się tyczy nas katolików, którzy wiedząc o swej odpowiedzialności, wynikającej z naszej ogromnej większ. w Państwie pretendujemy do tytułu najwierniejszych jego i najofiarniejszych obywateli, wyrażam wspólne oczekiwanie, że to nowe prawo, o ile się nas tyczyć będzie, uwzględni zasady naszego sumienia religijnego. Jest to możliwe i zgodne zarówno z dobrem jak i z godnością Państwa, czego dowodem jest ustawodawstwo krajów o ustrojach najzupełniej totalnych i o rządach najbardziej zazdrosnych o prestiż państwowy. Takie prawo małżeńskie będzie obok dobrej Konstytucji bodaj czy nie najdonioślejszym

czynnikiem wielkości Polski.

—:—

Inżynier w adamowym stroju
Zemsta dwu kobiet.

Kilka dni temu w miejscowości Voles (Grecja) zdarzył się ciekawy wypadek oryginalnej zresztą zemsty, jakiej dopuściły się matka z córką na osobie pewnego inżyniera, który już jako narzeczony nie okazał się

bardzo wierny.

W południe inżynier Konstantin Pautis tak bowiem brzmi nazwisko nieuczciwego narzeczonego, opuszczając mieszkanie swej drugiej narzeczonej, Heleny Korkusicko. Został pochwycony przez 2 kobiety, które siłą wciągnęły go do auta i uprowadziły. W drodze mściwe niewiasty obnażyły kochliwego inżyniera i wypuściły z auta na ulicę, wydając go na

pośmiewisko tłumu.

Jak wykazało wszczęte śledztwo, zemsta była dziełem drugiej narzeczonej Konstantina Patrisa, która dowiedziawszy się, że nie sama „rządzi" sercem swego ukochanego, obmyśliła oryginalny złośliwy plan zemsty.

Grypa, dreszcze, przeziębienie?
Przyjmując tabletki Togal w dawce 3 tabletki, 3-4 razy dziennie, doznaje się ulgi i spadku gorączki. Również w cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach artretycznych w stawach i mięśniach, bólach nerwowych i głowy, Togal oddaje usługi. Tabletki Togal są do nabycia w najbliższej aptece.

W. J. LOCKE

OPUSZCZENI

12 Powieść Przekład autoryzowany.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Po opuszczeniu więzienia Stefan Chisely zastał drzwi rodzinnego domu przed sobą zamknięte. Iwonna Latour powitała go serdecznie na ulicy.

Oboje pojechali do parku, gdzie odbyli serdeczną rozmowę.

Po powrocie do domu zastała tam swego kolegę z estrady, który ją adorował bez wzajemności.

Stefan przybrał nazwisko Joyce i szukał daremnie posady.

Iwonna poradziła mu, by wstąpił do chóru teatralnego.

Zaprzyjaźnił się z chórzystką Annie Stevens.

* * *

— Czy pan mnie znowu odprowadzi do domu po przedstawieniu? — zapytała.

— Jeżeli pani pozwoli.

— Przykro mi, że panu dociełam — rzekła z zakłopotaniem.

— O, niema o czem mówić.

Grzecznie obojętny ton tej odpowiedzi dotknął ją do żywego. Była niesadna, anemiczna i gruby pokład szminki nie dodawał jej zbliska uroku. Świadomość tego zirytowała ją jeszcze bardziej.

— Panu zawsze wszystko jedno.

— Mniej więcej — odpowiedział.

Stali oparci o żelazną poręcz schodów. Schodząca ze sceny prima donna, ubrana tak skąpo jak tylko na to pozwalała chińska etykieta, świeża i czarująca, minęła ich i przystając u szczytu schodów, zapytała:

— A! pan Joyce, nieprawdaż? — Joyce skłonił się. — Mówiono mi, że pan jest w przyjaźni z Iwonną Latour.

— Owszem — odpowiedział. — Znamy się od bardzo dawna.

— Co u niej słychać? Nie widziałam jej całe wieki.

Zeszła parę stopni niżej, tak że Joyce by odpowiedzieć, musiał się przechylić przez poręcz.

— Kochana osóbka — ciągnęła artystka, spoglądając w górę. — Znałam ją za czasów jej małżeństwa z tym nędznikiem Bazouge'm. Umarł, czy coś takiego, nieprawdaż?

— Tak, dzięki Bogu! — odparł Joyce, może z większem przejęciem niż sobie z tego zdawał sprawę bo artystka uśmiechnęła się i rzekła:

— Pan to uważa za osobistą łaskę z ręki Opatrzności.

— Uważam to za szczęście wszystkich przyjaciół madame La tour.

— O, jakże się cieszę! — zaśmiała się. — Jeżeli które małżeństwo zostało „zawarte w niebie" to właśnie to.

— Tak, to było bardzo nędzne naśladownictwo wyrobów krajowych — uśmiechnął się Joyce.

— Jeżeli pan się z nią prędko zobaczy, proszę mnie przypomnieć jej pamięci. Ale ponieważ mamy przed sobą długi obiazd. . .

— Niedługo napiszę — wtrącił.

— No, to doskonale. Dowidzenia panu!

Artystka zeszła nadół. Joyce, odwróciwszy się, stwierdził, że pani Stevens odeszła. Może się pogniewała, że ją zlekceważył. Zrobiło mu się jej przykro. Z nią jedną spośród koleżanek utrzymywał po za teatrem przyjacielskie stosunki, to też ona jedna okazywała mu zainteresowanie. Byłoby prawdziwe nieszczęście, gdyby się obraziła. Ale niespodziewana pogawędka o Iwonnie była ogromnie miła. Panna Verrinder potraktowała go sympatycznie. Wzięła z miejsca za człowieka dobrze wychowanego, z którym można rozmawiać bez przymusu, z całą swobodą. Do końca przedstawienia czuł się podniesiony na duchu.

Po ostatnim akcie ubrał się tak prędko, jak to tylko było możliwe w tłoku garderoby, i wykręciwszy się od zaproszenia McKay'a który chciał go zaciągnąć do pobliskiego baru, udał się na umówione spotkanie z panną Stevens. Mieli się zejść w krótkiej uliczce, prowadzącej na deptak.

Niedługo kazała na siebie czekać. Odebrał od niej pękaty pakunek i trzymając go pod pachą, zaczął iść obok niej.

— Pan, zdaje się, mówił, że pan nie amator — rzekła nagle.

— Nie. Żyję z tego.

— Tak, żeby nie umrzeć z głodu.

— Właśnie — potwierdził Joyce

— Nie mógłby pan robić czego innego?

— Nie mogę znaleźć nic innego.

— To jakim sposobem zjechał pan na niziny?

— Skąd pani wie, że zjechałem? — zapytał ubawiony tym katechizmem pytań.

— Czy to nie widzę? Panna Verrinder nie rozmawiałaby z panem tak uprzejmie, gdyby pan nie należał do jej sfery. O Iwonnie Latour słyszałam. Ona nie przyjaźni się z takimi jak ja, McKay i my wszyscy. Z tego widać, że pan jest albo praktykujący amator, albo przyszedł panu do głowy taki kaprys, albo. . .

— Tak, kaprys — przerwał. — Rozkoszne życie: pokoik w oficynie „dla przyzwoitego człowieka" i trzydzieści szylingów tygodniowo, z których trzeba oszczędzać.

— To znaczy, że pan podupadł!

— Doprawdy koleżanko — odrzucił sucho — byłbym zakłopotany, gdybym się musiał spowiadać przed panią ze wszystkich moich nieprawości.

— O, nie jestem ciekawa, tak jak inne. Ale jeżeli lubię mężczyznę, to chcę wiedzieć, co on zacz. O to mi się rozchodzi. Mój ojciec był lokajem, matka — gospodynią. Wynajmowali pokoje w Yarmouth. Oboje już nie żyją, i sama sobie daję radę. Teraz pan o mnie wszystko wie. Niech mi pan odda tę paczkę.

Zachowywała się wyzywająco. Joyce nie rozumiał, co jej się stało. Napewno coś więcej niż nietakt i głupota kazały jej wystąpić z rozróżnieniem klasowem między nimi. Ale zbyt był pochłonięty sobą, żeby się zastanawiać nad kobiecemi zagadkami. Przyciskając do siebie pakunek, odpowiedział:

— Cóż znowu? Papier jest rozdarty i wszystko się wysypie.

— O, to ja muszę nieść! — zawołała zupełnie innym głosem. Odmówił szarmancko.

— Co jest w tej paczce? — zapytał, rad skierować rozmowę na mniej kłopotliwe tory.

— Mój kostjum — do trzeciego aktu. No, może pan nieść. Głowa mi pęka. Ledwie się trzymam na nogach.

Doszli do końca deptaka, od którego ich droga skręcała pod kątem prostym do miasta. Noc była ciepła, lecz wietrzna; zasnute postrzępionemi chmurami niebo — bardzo ciemne: [illegible] — ledwie widoczne.

— Nie usiadłaby pani na kilka minut? — zapytał Joyce.

Zwróciła ku niemu skwapliwie bladą twarz.

— Panby chciał?

— Powinna pani odpocząć.

— Nie — rzekła raptownie po chwilce namysłu. — Chodźmy do domu.

Szli w milczeniu. Joyce był myślami daleko. Pożegnał się z nią u drzwi jej kwatery i podążył wolno do siebie. Rychło przywykł do wędrownego życia, które, pomimo cotygodniowej zmiany miejsca, szło z regularnością zegarka. Może kiedyś taki objazd prowincjonalnych dużych miast miałby dla niego urok. Teraz nic go nie interesowało. Napróżno starał się rozbudzić w sobie zaciekawienie dla przemysłu, gospodarki miejskiej, skarbów sztuki, zabytków historycznych. Więzienie stępiło w nim żywe porywy intelektualne. Zbijając samotnie bruki, w najlepszym razie zabijał bezcelowo czas. Wszystkie miasta narzucały się jego uwadze jednakowemi zasadniczemi rysami: w każdem była jedna ruchliwa ulica, teatr, oblepiony jaskrawemi plakatami i nędzna, boczna uliczka, gdzie kwaterował. Żyło mu się dziwnie monotonnie. Długie godziny dnia zużywał na samotne próżniactwo lub tanią lekturę, na jaką mógł sobie pozwolić. Wieczory pochłaniała praca w teatrze, tak nudna, że poprostu nieosobista. Wymagano od niego tylko poprawnego śpiewu i biegłości w wyuczonych pozach i ruchach, czyli rzeczy upokarzająco łatwych. Coprawda nie wierzył w swoje zdolności dramatyczne. Nigdy nie mógł się otrząsnąć z z kłopotliwego przeświadczenia, że wygląda w stroju teatralnym jak błazen.

d. c. n.

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną SÓL MORSZYŃSKĄ przeczyszczającą, Zarząd Zdrojowiska Morszyn od 1 stycznia r. b. obniżył cenę na zł. 2.80 za flakon.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Giełda artystów, uruchomiona w okresie przedświątecznym, okazała się placówką pożyteczną i potrzebną. W ciągu jednego miesiąca sprzedano w lokalu przy zbiegu placu Dąbrowskiego i Kredytowej ilość obrazów, o jakiej nie śniło się komitetom oficjalnych wystaw. Możność osobistego porozumienia się artysty z nabywcą wydała świetne wyniki: przystosowując się w każdym poszczególnym wypadku do kieszeni kupującego, mógł malarz odpowiednio zmieniać i obniżać cenę swych dzieł. Okazuje się, że pojemność naszego rynku artystycznego jest wielka pod warunkiem, że artysta sprowadzi swe pretensje do obowiązującego poziomu kryzysowego. Powyższe względy skłoniły Komitet przyjaciół sztuki do utrzymania giełdy artystów, jako instytucji stałej, w tym samym lokalu przy ulicy Kredytowej Nr. 9.

* * *

Jak wiadomo, na przedmieściach Warszawy zatrudnionych jest około 500 bezrobotnych, którzy odpracowują świadczenia udzielanie im przez fundusz pracy. Roboty te prowadzone na Czerniakowie i Mokotowie zostały wstrzymane spowodu mrozów aż do czasu ocieplenia się.

* * *

W ubiegłym tygodniu zanotowano w stolicy 30 przypadków tyfusu brzusznego, 73 szkarlatyny, 62 defterytu, 24 odry 26 kokluszu, 19 róży 2 włośnicy i 28 gruźlicy. W ubiegłym tygodniu zmniejszyła się liczba zachorowań na szkarlatynę i odrę, natomiast wzrosła liczba zachorowań na tyfus brzuszny.

* * *

Poradnia w domu akademickim na pl. Narutowicza cieszy się dużem powodzeniem. We wszystkich przychodniach udzielono w roku ub. 6.641 porad akademikom, nie licząc powtarzających się wizyt i zabiegów.

—:—

Do Czytelników „Echa"

Czytelniku! Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać, gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Antoni Sawej, Ząbkowice, gm. Wójków Kościelne 10.000 zł., Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł., Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 2 — 5.000 zł., Akslurzycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łoz..icki, Podhajce 5.000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47. Psychografolog Szyller-Szkolnik. Ogłoszenie załączyć. Wielkie album chwalebnych protokułów towarzystw naukowych st. m. Warszawy, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzenia i sprawdzenia na miejscu.

Krateczki.

CZAS TO PIENIĄDZ.

Zapomniana wpłata.

Już jakiś starożytny mędrzec, bodaj że Grek, powiedział: „Gdy mówisz komuś prawdę, narażasz się na przykrości".

Słowianie wyrazili to jaśniej i dokładniej: „Za prawdę biją".

I to biją nietylko tam, gdzie się ostatecznie bić powinno (jeżeli się już chce koniecznie bić). Za prawdę można łatwo oberwać po pysku, jakkolwiek oblicze człowieka stworzone jest na obraz i podobieństwo boskie.

Jeżeli to ostatnie jest prawdą, to chyba nie wszystkie oblicza są obliczone na to podobieństwo. Wystarczy choćby przytoczyć kilka określeń poszczególnych typów oblicz: „ryło", „morda", nieco delikatniej i subtelniej „facjata". Ludzie z gustem, lubujący się w dokładnem określaniu rzeczy, mawiają również: „zakazana morda", albo „morda fasowana", chociaż nikt jeszcze, jako żywo, mordy nie zafasował. Chyba prędzej w mordę.

Przywołuję się jednak do porządku i przestaję używać mocnych określeń. Maluczko a poszedłbym śladami Rabelais'a, a wówczas byłaby chyba prawdziwa katastrofa Straciłbym napewno cały mir i szacunek u płci, na której mi ostatecznie jeszcze cokolwiek zależy.

Prawda jest jak kwiat, wyrasta, gdzie się najmniej tego spodziewają (dla tego tyle mamy bójek bez bliżej stwierdzonej przyczyny). W naszym klimacie o kwiaty bardzo trudno zimą. Dlatego nie szukajmy bardzo prawdy o tej porze roku. Jeżeli już chcemy koniecznie zaopatrzyć się w kwiaty w grudniu albo w styczniu, musimy płacić za nie bardzo drogo. Ale za powiedzenie prawdy również płaci się nie tanio. Cenę orzeka sąd, a żaden urząd walki z lichwą ceny tej nie zrewiduje.

Chodzi jednak nietylko dziś o prawdę, ale i o czas.

Powiedział ktoś, że czas to pieniądz. Trafność tego przysłowia budzi duże wątpliwości: kto ma więcej czasu, niż taki, powiedzmy, nieboszczyk? A z forsą u nieboszczyka jest gorzej, niż źle.

Albo czy mało ma czasu pierwszy lepszy lub choćby pierwszy gorszy bezrobotny? Wystarczyłoby dla niego, dla rodziny, dla sąsiadów i jeszcze coś mógłby przeznaczyć na eksport. A z forsą jednak też nie jest lepiej, niż u nieboszczyka. Taki ma zwykle jeszcze względnie przyzwoite porki, a o bezrobotnym nie zawsze można to bez komplementacji powiedzieć.

SZEF I JEGO PODWŁADNY.

Artur Winkler pracował u S. Kindela. Winkler był stale bardzo zajęty, miał zatem bardzo mało czasu. I niewiele więcej pieniędzy.

Kindel polecił Winklerowi, aby pokrył należność jakiejś warszawskiej firmy. Pieniądze na pokrycie tej należności nosił Winkler już jakiś czas przy sobie.

Nazajutrz Kindel dowiedział się, że Winkler nie zapłacił rachunku, bo nie miał czasu, chodź cudze pieniądze miał.

Kindel wpadł w wściekłość i wypowiedział szereg obelżywych zwrotów, jak: kretyn, osioł i wiele innych, a na dokładkę kazał się Winklerowi wynosić.

Winkler wszystkie epitety wziął do siebie. Zaskarżył Kindela o obrazę. Sąd jak zwykle w takich wypadkach, nie dopuścił dostarczenia przez oskarżonego dowodu prawdy i skazał Kindela na 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.

Jeżeli teraz p. Kindel nie będzie miał pieniędzy, będzie musiał mieć czas — posiedzieć.

A ludzie mówią, że czas. to pieniądz

Jerzy Krzecki.

Trup kolejarza przy stole.

Ponure odkrycie żony.

Ze Strzelna donoszą:

W miejscowości Młyny, w b. powiecie strzelińskim, zmarł w tajemniczy sposób urzędnik kolejowy J. Zalewski. Rano żona Zalewskiego obudziwszy się stwierdziła, że mąż siedzi przy stole w takiej samej pozycji, w jakiej pozostał poprzedniego dnia wieczorem. Gdy stwierdziła jeszcze, że łóżko męża jest nietknięte i

nie nosi śladów snu,

zaalarmowała sąsiadów i policję. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła zgon Zalewskiego i zarządziła przewiezienie zwłok celem dokonania sekcji. Równie zabrano z mieszkania kilkanaście butelek celem zbadania płynów, jakie się w nich znajdowały, gdyż możliwe jest, że Zalewski poniósł śmierć wskutek zatrucia.

Krwawe pręgi na twarzy

Krzyk wśród nocy.

Z Wilna donoszą:

W nocy przechodnie ulicy Mickiewicza posłyszeli z jednej z bram rozpaczliwe wołania kobiety: „Ratujcie! Mordują!" Jednocześnie zauważono sylwetkę uciekającego szybko mężczyzny. W bramie znaleziono młodą kobietę

z pożnięta twarzą,

z której spływała krew.

Ranną przewieziono do ambuatorjum pogotowia ratunkowego gdzie udzielono pierwsze pomocy.

Okazała się nią Zofja Andrzejewska (Kawaryjska 107). Twierdzi ona, iż w nocy napadnięta została przez nieznanego osobnika, który porżnął jej nożem twarz.

— Zachodzi przypuszczenie, że miał tu miejsce wypadek zemsty na tle porachunków osobistych i że osoba napastnika jest dobrze znana Andrzejewskiej, która nie wymienia jego nazwiska z jej wiadomych względów.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Pomoc, która nie zawodzi...

Na fotografji widzimy pp. St. Kulaszewskiego i Br. Repke. Łącznie z trzema innymi kolegami z toruńskiej Dyrekcji Kolejowej są oni współwłaścicielami ćwiartki losu numer 94.007, na który w ciągnieniu IV klasy padło 50.000 zł.

Każdy z pięciu uczestników otrzyma po 2000 zł., co będzie dla nich wielką pomocą, gdyż są to ludzie bardzo niezamożni i obarczeni rodzinami.

Wygrana 100.000 zł., która padła na Nr. 140.214 jest własnością dwóch urzędniczek, jednego handlowca i jednego doktora z Krakowa. Zainkasowali ładną sumę. Tyleż otrzymał p. H. Jakubowski, robotnik z Tomaszowa Mazowieckiego, grający pierwszy raz w życiu. Niemałą również sumą podzielili się mieszkańcy Wąbrzeźna w Wielkopolsce, którzy wygrali 50.000 zł. na los Nr. 134.536, zakupiony w Warszawie.

Podobną pomoc uzyskać może każdy posiadacz losu loteryjnego. Może stać się nawet człowiekiem bogatym, bo główna wygrana, miljon złotych, wciąż jeszcze czeka na swego właściciela.

Te same szanse mieć będzie ten, kto za opatrzy się w los do nadchodzącej 32-ej Loterji Państwowej.

CHORE PŁUCA

osłabiają organizm

co powoduje zmniejszenie odporności ustroju

Zioła magistra Wolskiego przeciw cierpieniom płucnym „Pulmosa" zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosowane przy cierpieniach płucnych, kaszlu, zaflegmieniu i duszności dają należyte wyniki.

Zioła ze znak ochr. „PULMOSA" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 17 stycznia wieczorem: RASZYN.

15.45 Koncert zespołu H. Golda
16.45 Lekcja języka francuskiego — L. Roquigny
17.00 Teatr Wyobraźni. Oryginalne słuchowisko pióra J. Mayena p. t. „Barberina"
18.00 Skrzynka pocztowa — omówi dr M. Sępowski
18.10 „Moje uwagi o żywieniu krów zimą", wygł. M. Strześniewski, gospodarz małorolny z Grodkowa
18.25 Chór Dana i A. Wysocki (płyty)
18.45 Co czytać? (nowości poetyckie — szkic literacki — wygł. dr T. Makowiecki
19.00 Recital fortepianowy R. Wernera
19.20 Feljeton aktualny
19.30 Piosenki w wykonaniu R. Crooksa — płyty
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Koncert symfoniczny z Poznania
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 D. c. koncertu z Poznania
21.45 Odczyt z Krakowa
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka salonowa w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry (płyty)
22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis"
22.45 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R. — poprowadzi T. Ordon
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.00 Łodzka skrzynka pocztowa — omówi red. J. Piotrowski
18.15 Muzyka z płyt
18.20 Repertuar teatrów
19.56 Wiadomości sportowe lokalne
22.45 Rosyjskie piosenki z płyt

PIĄTEK, dnia 18 stycznia. RASZYN.

6.45 Pieśń poranna
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt
6.52 Gimnastyka
7.15 Dziennik poranny
7.35 Chwilka pan domu
7.40 Zapowiedź programu
7.50 Koncert reklamowy
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Przegląd prasy polskiej
12.10 Koncert zespołu salonowego P. Rynassa
12.45 „Emigrantki" — odczyt J. Rowińskiej
13.00 Dziennik południowy
13.05 D. c. koncertu
15.30 Wiadomości o eksporcie polskim
15.35 Przegląd giełdowy
15.45 „Godzina wspomnień"
16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu Rekasa ze Lwowa
17.15 Recital ze Lwowa
17.50 Przegląd wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki
18.00 Wiadomości rolnicze
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy C-dur w wykonaniu Budapeszteńskiego kwartetu kameralnego (płyty)
18.45 „Łowy dawniej i dziś" — wygł. prof. J. Domaniewski
19.00 Recital z Poznania
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Wesołe piosenki A. Boguckiego — płyty
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Jak spędzić święto?
20.05 Pogadankę muzyczną wygł. prof. R. Chojnacki
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. H. Abendrotha
W przerwie: Dziennik wieczorny oraz Jak pracujemy w Polsce?
22.30 Recytacje poezyj
22.40 Koncert reklamowy
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05 Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomja"
23.30 Komunikat w języku francuskim dla uczestników międzynarodowego raidu samochodowego do Monte Carlo.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.00 Muzyka z płyt
18.10 Repertuar teatrów
19.56 Wiadomości sportowe

—:—

DZIECKO MYĆ-TYLKO SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA

YVES FLORENNE.

Zaczarowana królewna.

Lubię nocą przejeżdżać autem przez lasy. Podobna przyjemność nie jest zupełnie bezpieczna, bowiem zmęczenie wśród lasów daje się odczuć silniej niż na otwartych obszarach dróg, a ponadto zauważyłem, że doznaje się dziwnych niekiedy wrażeń wzrokowych: białe kolumny drzew, wyrwane z mroków leśnych zapomocą światła latarń, narzucają kierowcy auta pomysły kierunków, częstokroć prowadzących w otchłanie nicości. Mam oczywiście na myśli tylko drogi nieznane w obcych miejscowościach. Wszystko jest kwestją przyzwyczajenia, lecz nie znam poza muzyką nic, co prócz nocnych przejażdżek wśród lasów dostarczyć może tylu wrażeń nastrojowych i tajemniczych.

Działo się to zgórą rok temu, podczas jesieni, dnia ósmego listopada. Daty mają swoje znaczenie, jak przekonacie się z dalszego toku mej opowieści. Noc była zimna i sucha; księżyc w pełni. Pogoda odpowiednia do nocnych wycieczek. Obrałem na mapie drogę przez lasy. Drzewa były częściowo już ogołocone ,dostarczając widoku dziwacznych gotyckich sklepień łamanych łuków i nisz. Czystość powietrza i księżycowe światło dozwalały mi przyśpieszyć biegu, dość, że kilometry znikały za kołami samochodu, lecz wciąż jeszcze nie widać było kresów lasu. Zrozumiecie, że nie robiło mi to przykrości, ale mimo to doznawałem zdziwienia, bowiem na mapie lasy znaczyły się kilku grupami i powinienem był już minąć stosunkowo nieznaczny obszar pierwszej z nich. Czyżbym zabłądził, skierowawszy się na inną drogę? Było to niemal nieprawdopodobne.

Szerokie smugi księżycowej poświaty srebrzystą strugą zalewały drzewa; droga bieliła się przede mną na znacznej przestrzeni, tak że latarnie były prawie niepotrzebne. Nigdy jeszcze nie kierowałem autem z podobną łatwością i nigdy jeszcze z taką przyjemnością nie oddawałem się rozkoszy szybkiej jazdy.

Znienacka, w odległości jakich trzydziestu metrów, ujrzałem przed sobą na drodze leżącą postać. Zahamowałem auto tak gwałtownym ruchem, że uniosło się, odskakując a mimo to doznawałem wrażenia, że potrąciło o leżący kształt człowieczy. Przekonałem się, zatrzymawszy się zupełnie, że stanąłem o kilka centymetrów zaledwie od niego... Jakiś pijak, niezawodnie... Cofnąłem się już, chcąc ruszyć ponownie, gdy cień stanął przy aucie. Próbowałem więc ruszyć odrazu, w obawie, że mam przed sobą napastnika, lecz odruch mój został sparaliżowany zdumieniem i gwałtownem wzruszeniem, jakiego doznałem, bowiem w świetlnym trójkącie, zarysowanym odblaskiem latarń, dostrzegłem kobietę, i nie Cygankę lub podchmieloną starą żebraczkę, lecz kobietę młodą i dziwnej przejmującej urody. Ubrana była w strój myśliwski z prążkowanego aksamitu, bez kapelusza, a włosy jej lśniły, jak płynna miedź. Położyła jedną rękę na rączce drzwiczek i nachyliła się do mnie. Twarz jej była tak blisko mojej, że przyjrzeć jej się mogłem dokładnie, lecz oczy jej były tak wielkie i lśniły tak dziwnem światłem, iż wzrok mój utonął w nich i trzepotał się, jak mucha, uchwycona w sieć pajęczą. Bąknąłem coś, co prawdopodobnie było zaproszeniem do zajęcia miejsca w aucie, bo usiadła obok mnie. Zdobyłem się na wysiłek zapytania jej:

— Poco, u licha, naraża się pani na przejechanie?

Odpowiedziała mi głosem o zlekka obcym akcencie. Mimo to nie była cudzoziemką. Ale czem? Nie wiem, aczkolwiek odpowiedź jej nie była niejasna ani niezręczna, a nawet dziwnie treściwa, choć wymijająca i wypowiedziana bez wahania i zupełnie spokojnie: twierdziła, że nie miała najmniejszej chęci być przejechaną, lecz nie zna lepszego sposobu zatrzymania auta nocą.

Nie zareagowałem na to i ruszyłem, aczkolwiek wolniej niż poprzednio. Nie zgasiłem lampy u licznika, by lepiej widzieć jej nos o drgających nozdrzach, czoło proste i gładkie oraz wychylającą się z kołnierzyka szyję, tak białą i czystą w swym zarysie, że chciało się krzyczeć z zachwytu.

Zwróciła się do mnie, zapytując, czy nie odwiózłbym jej do domu? Nie trzeba było zbyt daleko zboczyć z drogi, a tylko skierować się pierwszą ścieżką na prawo, zaraz po pierwszym skręcie szosy. Boczna droga była wąska wprawdzie, lecz zupełnie dogodna dla przejazdu.

Usłuchałem, zupełnie świadomy, że daję się zaciągnąć w jakąś zasadzkę, całkowicie przejrzystą dla mnie... Poddałem się... Są chwile w życiu, gdy samo życie zdaje się nie mieć już żadnego znaczenia, a perspektywa bliskiego końca świta nam już jako czynnik drugorzędnej i nikłej wartości. Dałbym był w owej chwili wiele, a zdaje się, że dobrowolnie zrzekałem się już wielu cennych rzeczy, byle tylko przedłużyć trwanie tej niezwykłej przygody. Więcej nawet: drżałem z obawy, by nie urwała się zbyt szybko.

Drgnąłem, gdy towarzyszka moja zlekka dotknęła mego ramienia. Ujrzałem ciemne zarysy domu i furtkę w wysokim murze. Na ten widok mimo wszystko ze skrytki w aucie przełożyłem rewolwer do kieszeni marynarki.

Otworzono nam bramę wjazdową. Poczułem pod kołami mego samochodu żwir ogrodu. Za szybą drzwi wejść. zapaliło się światło i jakiś mężczyzna ukazał się na progu uśpionego domu. Wyglądał, jak dobrze ułożony lokaj. Towarzyszka moja podziękowała mi i zaprosiła mnie na kilka chwil odpoczynku.

— „Wpadłem!" — przemknęło mi przez myśl, ale mimo to, skłoniłem się i poszedłem za nią, z bijącem sercem — lecz nie ze strachu. Nawet nie trzymałem ręki w kieszeni na broni, jak stwierdzam zgodnie z rzeczywistością.

Dom był willą, nieodznaczającą się niczem szczególnem, t. j. nie wywierał wrażenia ukrytego wśród lasu schroniska, przygotowanego na popełnienie mordu. Zaś całe urządzenie leśnej siedziby zdradzało wykwintny i dobry smak.

Weszliśmy do salonu, oświetlonego niemal tylko ogniem kominku. Młoda kobieta przysunęła do ognia dwa fotele i w sposób najnaturalniejszy w świecie zaczęła rozmowę o uroku wsi jesiennej i przyjemnościach łowieckich. Kazała podać nawet aromatycznych ziół zamiast herbaty Wionęły z napoju ku mnie zapachy mięty, werbeny i innych zół świętojańskich, a prócz tego inny jeszcze zapach — żywicy i wilgoci — unosił się z żarzących się na kominku bierwion.

Chcąc pokonać ogarniający mnie niepokój i żar, rozsadzający mi skronie, wstałem, by przyjrzeć się książkom na półkach bibljoteki. Za memi plecami odezwała się znienacka melodja pieśni miłosnej z „Trystana i Izoldy" — gospodyni moja umocowała płytę na patefonie. Rzekła mi tylko: „Cicho!" z uśmiechem, lecz już staliśmy przy sobie, bez tchu...

— — — — — — —

— I co dalej?—zagadnęliśmy Meillerane'a gdy zapadł w milczenie.

Drgnął:

— Dalej... straciłem świadomość czasu... Nie wiem, jak minęły godziny. Ocknąłem się przy kierownicy auta, na szosie...

— I cieszyć się możesz, że nie znalazłeś się sześć stóp pod ziemią — zauważył ktoś z grona słuchaczy. — Jest dziwnem zrządzeniem Opatrzności, że zdążyłeś zahamować auto, nim ogarnął cię sen.

Meillerane obrzucił nas dziwnem spojrzeniem.

— Tak też sądziłem początkowo — rzekł. — Odjechałem. Motor mój nie zastygł jeszcze. Trwało dość długo, nim dostałem się do sąsiedniego miasteczka. Chcąc wysłać depeszę, udałem się na pocztę. — „Przepraszam pana" — rzekła mi urzędniczka, zwracając mi blankiet — „zechce pan sprostować pomyłkę: mamy dziś 10 listopada". — Ręka moja drżała, gdy poprawiłem 8, na co miałem niewzruszone dowody. Zaś... sen mój miał miejsce w nocy z 8 na 9 listopada. Jakże mogłem przespać na szosie do 10-go, nie zwróciwszy niczyjej uwagi? Informowałem się jeszcze po wyjściu z poczty: nie było wątpliwości: datą dnia był 10-ty.

Zapadło przykre milczenie.

— I nie zasięgnąłeś żadnych informacyj?

Zaprzeczył ruchem głowy.

Nie nalegaliśmy więcej...

Tłum. L. M.

SPORT.

Mecz łyżwiarski Polska — Niemcy
pod znakiem zapytania.

W dniach 25 i 26 bm. w Garmisch - Partenkirchen odbyć się miał międzypaństwowy mecz łyżwiarski w jeździe szybkiej Polska — Niemcy.

Sprawa tego meczu komplikuje się obecnie. Niemiecki Zw. Łyżwiarski powiadomił zarząd PZŁ., że spowodu braku terminów spotkanie w Garmisch - Partenkirchen nie może dojść do skutku

Jednocześnie Niemcy donoszą, że gotowi są rozegrać spotkanie z Polską na terenie polskim i proszą o propozycje co do terminu i miejsca.

Polski Zw. Łyżwiarski w najbliższych dniach zorjentuje się, czy jego możliwości finansowe pozwolą mu na zorganizowanie tego spotkania w kraju.

Reprezentacja Polski
na mecz bokserski z Węgrami.

Polski Zw. Bokserski ustalił już definitywny skład naszej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Węgrami, który odbędzie się w Poznaniu dnia 10 lutego br.

Skład Polski w kolejności wag od muszej do ciężkiej przedstawia się następująco:

Rotholc — Kozłowski — Kainar — Sipiński — Seweryniak — Chmielewski — Zieliński — Pilat.

Rezerwa:

Sobkowiak — Spodenkiewicz — Woźniakiewicz — Banasiak — Misiurewicz — Pilnik — Szymura — Kłodas.

Czesi skarżą się na nieuregulowanie
należności w Polsce.

W grudniu 1933 r. bawiła na Śląsku i w Krakowie drużyna bokserów brneńskich, złożona z czołowych wówczas pięściarzy klubów AFK Zižka i Herosu.

Występy brneńczyków nie cieszyły się zbyt wielkiem powodzeniem, w wyniku czego gospodarze znaleźli się w kłopotach finansowych i pozostali dłużni gościom 320 zł.

Od tego czasu upłynęło 14 mies., mimo to brneńczycy nie otrzymali swoich należności, wobec czego zwrócili się do PZB ze skargą na Policyjny KS w Katowicach.

DZIŚ POLSCY HOKEIŚCI GRAJĄ W LOEBEN.

Dziś, w czwartek, reprezentacja hokejowa Polski w przejeździe do Davos na mistrzostwa świata, rozegra w Loeben mecz z drużyną austrjacką.

ZJAZD GWIAZD NA LODZIE
2 dni w Helenowie.

W niedzielę i poniedziałek odbędą się na torze lodowym w Helenowie popisy łyżwiarskie z udziałem najlepszych zawodników śląskich. M. in. startują: mistrzyni Polski — Popowiczówna, mistrzyni Śląska 14-letnia Szreibertówna oraz znakomite łyżwiarki: Prejsówna, Czorówna i Ziałówna. Wśród panów ujrzymy doskonałego Grobera z Wiednia, który trenuje stale z mistrzem świata Szeflerem, braci Artura i Pawła Breslauera (Paweł Breslauer zajął ostatnio 4-e miejsce w międzynarodowych zawodach, w Zakopanem), Cojkę oraz rodzeństwo Kaluzów.

ROZPACZ ZNAKOMITEJ PŁYWACZKI
Nieszczęśliwą uratowano.

Słynna pływaczka austrjacka, Joanna Faber, która w ub. roku przepłynęła kanał La Manche w rekordowym czasie, popełniła wczoraj naskutek ciężkich finansowo warunków życia

zamach samobójczy.

Samobójczynię uratowano.

Godzi się nadmienić, że zeszłoroczne przygotowania do przepłynięcia kanału La Manche pochłonęły cały osobisty majątek pływaczki.

19 ZWYCIĘSTW JEDEN REMIS.
Ogólny bilans bramkowy.

Kanadyjska drużyna hokeja lodowego „Winnipeg Monarchs" rozegrała w b. sezonie na terenie europejskim 20 spotkań, w których wygrała 19 razy i raz zremisowała.

Ogólny bilans bramkowy przedstawia się we wszystkich 20 meczach następująco:

Kanadyjczycy strzelili 131 bramek, podczas gdy przeciwnicy europejscy uzyskali łącznie zaledwie 16 bramek.

Jedyny remis Kanadyjczyków wypadł w meczu z drużyną czeską LTC Praga — 0:0.

Sport w kilku słowach.

Jak donosiliśmy przed paru dniami Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zdecydował się na przeniesienie mistrzostw bokserskich indywidualn. Polski do Warszawy ze względu na trudności z zakontraktowaniem namiotu Cyrku Staniewskich. Decyzja ta zapadła na specjalnem posiedzeniu zarządu ŁOZB w obecności delegatów PZB p. Cynki i Zapiatki, którzy potwierdzili sprawę przeniesienia mistrzostw do stolicy i na załatwienie wszelkich formalności z tem związanych udzielili ŁOZB dwutygodniowego terminu. W związku z tem zarząd ŁOZB, który nie wyrzekł się strony organizacyjnej i finansowej mistrzostw, wysłał do Warszawy swego przedstawiciela p. Ebicha. P. Ebich bawi w Warszawie od poniedziałku i załatwił już szereg ważnych spraw w przygotowaniu do mistrzostw. Tymczasem w dniu wczorajszym zupełnie niespodziewanie nadeszła pod adresem ŁOZB depesza od Zarządu PZB z Poznania, o krótkiej treści: „Wstrzymać się z wszelkiemi krokami, aż do czasu rozpisania referendum" Widocznie zarząd PZB rozmyślił się i nie jest za tem by mistrzostwa odbyły się w Warszawie, a o terenie mistrzostw i o tem, kto ma je zorganizować zadecydować ma referendum rozpisane wśród klubów.

— Przyjazd drużyny bokserskiej Gedanji do Łodzi nastąpi 3 lutego, przyczem sprowadza ją klub „Geyer". Zespół łódzki wystąpi przeciwko gościom w następującym składzie: w. muszai Wojciechowski I, w. kog. Tomaszewski, w. piórkowa: Wojciechowski II, w . lekka Mikołajczyk, w. półśrednia: Ostrowski, w. średnia Wolski, w. półc. Grajf i waga ciężka Kłodas (Wima).

— Obecnie na czele mistrzostw drużyno wych okręgu łódzkiego w zapasach kroczy Wima, która po ostatniem zwycięstwie nad zespołem Kruszeender w Pabjanicach jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza.

— Rozgrywki w siatkówkę o puhar zimowy PZOS-u zostały w Łodzi już zakończone, przyczem tytuł mistrza w siatkówce żeńskiej zdobył zespół HKS-u zaś w siatkówce męskiej — mistrzostwo zdobyli Absolwenci. Zespoły powyższe reprezentować będą Łódź w grach finałowych.

— Polski Związek Piłki Nożnej liczy obecnie 69.996 graczy zrzeszonych w 889 klubach. W roku 1934 przybyło 13.335 graczy. Na poszczególne okręgi przypada klubów: Śląsk 141, Lwów 105, Warszawa 101, Kielce 91, Łódź 82, Kraków 72, Poznań 72 Pomorze 45, Stanisławów 35, Śląski Podokręg Robotniczy 30, Białystok 24, Wołyń 23, Lublin 21, Polesie 17, Wilno 16, Liga 12.

Z RODZINY WOJSKOWEJ

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa" uprzejmie zaprasza na „Dancing" który odbędzie w czwartek dnia 17 bm. w cukierni „Esplanada"

Początek o godz. 18-ej —

Wstęp łącznie z podwieczorkiem zł. 1.50 gr.

KURSY KROJU DAMSKIEGO I MĘSKIEGO DLA KRAWCÓW

Instytut Rzemieślniczy w Łodzi przystąpi do organizacji kursów kroju męskiego i damskiego dla krawców.

Słuchaczami kursu mogą być mistrzowie, czeladnicy i posiadacze kart rzemieślniczych Na kursy mogą być dopuszczeni kandydaci do ulgowych egzaminów o ile — okażą odpowiednie dowody.

Absolwenci kursów uzyskują odpowiednie zaświadczenia.

Opłaty za naukę niskie. (płatne ratami) Rozpoczęcie pierwszego kursu nastąpi w najbliższych dniach. Wykłady odbywają się w godzinach wieczorowych.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Instytutu, Łódź Główna 7, tel, — 235-15 codziennie w godzinach od 9 do 15

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR ZACHĘTA Zgierska 26
Dziś i dni następnych! 1) Dramat radości i łez p.t.
CZŁOWIEK, KTÓRY UKRADŁ SERCE
W roli głównej JAMES DUNN i BOOTS MALLORY
2) Najnowszy przebój produkcji europejskiej p. t.
Na ulicy
W roli głównej MADELEINE OZERAY, SOKOŁOW, PIERRE AUMONT

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Kwiecista droga
Teatr Popularny (Orodowa 18) — Djabeł w Łodzi
Adria — Jej Wysokość całuje
Amor — Na scenie: Bawmy się w karnawale, na ekranie: Na rozkaz kobiety — z Polą Negri
Bajka — Miraże szczęścia
Bratnia Strzecha — I. Miłość na rozkaz; II. Czarowna noc
Capitol — Od wieczora do północy
Casino — Julika
Corso — Przedmieście
Czary — I. Dolores; II. Hrabia Zarow
Europa — Tajemnica małej Shirley
Grand - Kino — Wyspa skarbów
Metro — Jej Wysokość całuje
Mimoza — I. Buntownik; II. Jej czar
Miraż — Petersburskie noce
Dom Ludowy — Parada rezerwistów
Luna — Pani i szofer
Palace — Jej szampańska noc
Przedwiośnie — Imperatorowa
Rakieta — Czy Lucyna to dziewczyna?
Record — I. Kajdany życia; II. Romans Mańki Greszynoj
Sfinks — I. Kot i skrzypce; II. Bohater z Rio Grande
Stylowy — Burza
Sztuka — Szpieg Nr. 13
Tęcza — I. Tajemnica kajuty okrętowej; „Zachęta" I Człowiek, który ukradł serce. II Na ulicy.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.60, styczeń 12.34, luty 12.38, marzec 12.43

LIVERPOOL: loco 7.08, styczeń 6.84, luty 6.83, marzec 6.82

BREMA: loco 14.56, marzec 14.19, maj 14.64, lipiec 14.67

Waluty, dewizy i akcje

NOWY JORK — ZWYŻKUJE.

Na zebraniu giełdy pieniężnej w dalszym ciągu trwał mocny nastrój dla dewizy amerykańskiej. W porównaniu do oficjalnych notowań z dnia poprzedniego Nowy Jork — kabel zwyżkował o 4 1/8 na dolarze.

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Kursy papierów państwowych kształtowały się niejednolicie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 46.70 ,Dolarowa 53.00, Inwestycyjna 116 25, Konwersyjna 65.50, Kolejowa 61.00, Dolarowa 76.00, Stabilizacyjna 72.00, drobne 72.25, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 94.00, 5½% BGK 1 em. i 2—7 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. BGK 1 em., 2—3 i 3 N em. 81.00, 7% Ziemskie w Warszawie 49.00, 4½% Ziemskie w Warszawie 53.00, 5% m. Warszawy 1933 roku 61.75, 5% m. Łodzi 1933 r. 53.00, 5% m. Radomia 1933 r. 44.60

AKCJE.

Bank Polski 98 00, Ostrowite 40.50, Węgiel 14.40, Starachowice 13.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 17. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny giełdowe: pszenica jara czerwona szklista 18.50—19.00, pszenica jednolita 18.25 — 18.75, pszenica zbierana 17.25 — 17.75, żyto I standart 14.50 — 15.00, mąka pszenna gat. I lit. B 0-45% 31.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 23.00 — 24.00, mąka razowa 17.00 — 18.00

POZNAŃ, 17. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny tranzakcyjne: żyto 15.50. Ceny orjentacyjne: żyto 15.25 — 15.50, pszenica 15.75 — 16.25 mąka żytnia I gat. 0-55% 21.75 — 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 — 18.25, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 27.00 — 29.50

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa kartoflana ze śmietaną, gołąbki z ryżem, naleśniki z serem.

WINSZUJEMY.

Jutro: Piotrowi.
Wschód słońca. 7.35
Zachód słońca 15.57
Długość dnia 8.22
Przybyło dnia 0.34
Tydzień 3

Komu się szczęście uśmiechnęło?
PEŁNA TABELA WYGRANYCH 31-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W jedenastym dniu ciągnienia loterji, główne wygrane padły na następujące numery:

I CIĄGNIENIE.

zł. 20.000 — 29371 —

zł. 10.000 — 74037 114197 135673 139220 — 157564

zł. 5.000 — 26833 38624 126434 136421 158160

zł. 2.000 — 4755 5287 19485 37714 42158 — 47850 59019 68064 73015 76154 109565 110283 — 122998 154154 162265 178410

zł. 1.000 — 792 1437 5369 9022 10047 10465 12023 16122 17373 19227 20883 21383 24563 — 28558 32508 36077 38788 43197 50936 14868 — 669 49 68831 73283 74072 77176 79749 97549 — 97322 95811 98122 112073 114695 118812 119028 122508 130660 143103 140943 148648 156491 — 160826 169810 178562 179217 179537

Stawki po 200 złotych.

16 240 85 302 403 52 505 649 909 5 837 1096 234 93 322 464 698 708 900 2104 48 60 391 500 636 804 944 76 96 3055 145 68 348 71 984 98 4178 201 415 33 591 714 854 938 55 5052 4 88 139 91 330 31 90 843 930 46 72 6013 80 355 442 641 13 6 764 90 840 835 93 7236 95 326 47 406 52 9 601 61 4 738 8210 48 909 33 788 824 32 60 1 94 937 9008 45 60 86 140 266 342 49 407 576 756 62 866 95 946 81.

10112 202 45 58 379 789 11017 79 165 72 4 200 384 917 20 9 850 12187 304 24 91 479 88 877 13061 82 9 135 48 89 452 567 87 674 802 29 918 93 8 14031 92 6 146 60 242 51 370 560 645 812 58 73 915 18 15209 40 402 535 60 21 710 47 68 16018 181 331 426 514 30 41 79 652 702 31 73 965 17183 315 431 501 624 843 18172 501 613 58 810 66 9 900 58 19062 131 70 651 9 822 971 9 20076 82 341 421 84 625 835 960 21071 96 80 141 302 45 340 53 447 524 81 601 69 726 66 22020 215 45 93 422 57 67 582 800 23004 329 47 79 82 626 24049 213 42 84 317 474 767 25092 865 26050 184 250 627 888 801 94 27027 126 531 604 814 17 35 935 46 67 76 81 92 28047 42 61 47 80 283 406 510 13 603 786 805 11 10 39 56 913 29008 244 306 44 34 575 747 930.

30011 69 80 109 55 227 607 824 903 31047 137 92 460 580 726 822 5 980 32046 151 84 263 417 621 5 45 65 81 780 870 9 33030 138 219 84 408 634 757 910 34162 220 35 56 497 650 57 722 814 944 56 35065 167 271 440 64 91 701 36176 219 60 324 75 563 630 60 946 37011 58 60 248 50 460 4 627 783 72 808 70 38143 215 70 485 82 517 87 683 57 773 832 3 901 39078 86 133 256 421 521 61 812 600 85 9 700 886.

40040 80 195 381 705 837 41108 245 82 91 332 44 640 720 971 92 42016 22 130 76 86 217 313 454 770 806 21 2 984 43006 96 262 529 37 657 866 920 44211 75 305 510 36 415 667 70 900 828 915 26 45005 200 18 395 418 585 772 815 87 932 604 46000 12 163 50 92 250 323 457 541 730 899 918 71 47020 300 70 437 66 9 520 547 720 918 9 48132 226 37 640 770 831 57 945 49077 231 447 576 608 841 83 945 73 8.

50018 119 340 64 525 40 858 510?3 226 40 670 775 914 31 52007 25 17 250 88 580 617 743 99 800 58 65 935 53087 106 319 413 602 779 80 869 919 5 85 54008 424 915 521 87 727 816 942 8 55260 8 516 714 44 950 56100 8 286 302 515 700 943 57025 62 90 281 00 2 410 15 657 810 57 67 58004 540 64 7 103 82 226 350 665 786 878 52264 401 546 638 62 734 7 841 915 36 79.

60013 106 204 18 53 579 82 71222 58 860 976 99 65 250 878 396 40 62024 129 50 287 373 427 57 8531 653 704 83 95 804 904 14 68 63043 408 841 64056 134 48 59 300 92 428 31 781 9 907 65011 22 46 84 225 630 61 849 909 51 66128 238 576 657 74 93 849 67013 105 10 22 214 50 91 96 309 65 73 888 921 68058 76 136 247 407 13 26 513 651 722 60 862 977 69014 99 248 502 600 768 79 806 13 928 40 67.

70013 246 59 316 85 8 431 36 96 884 938 71024 161 347 76 89 412 664 76 72126 803 7 29 57 246 51 88 399 638 77 839 41 73000 22 62 253 426 529 745 69 74091 270 84 316 437 505 24 40 729 75203 318 82 464 516 71 627 61 66 786 805 992 76077 89 245 56 573 82 454 563 716 48 899 067 77068 309 446 518 87 603 801 78114 12 568 74 84 508 82 648 862 86 93 911 69 79094 143 446 890 922 8 91.

80295 308 16 66 586 700 63 864 81025 114 208 53 476 745 818 63 965 82019 28 388 432 746 5 83028 35 242 58 381 420 80 553 657 807 940 84090 165 475 699 85279 375 415 83 43 75 542 613 733 846 916 86046 146 84 390 408 71 879 866 950 87101 9 12 2388 952 81 80036 82 465 550 78 99 636 738 76 89015 166 60 2224 420 7 54 720 69 838 956.

90197 308 15 66 415 957 91013 220 319 26 74 616 56 64 91 714 19 66 871 916 37 92034 154 92 322 81 424 90 595 645 836 93023 85 154 352 61 519 27 751 4 826 32 936 99100 241 343 95 978 661 80 750 845 51 943 501020 543 85 635 742 823 920 96015 86 122 52 89 226 48 116 60 84090 021 97090 92 132 310 432 92 618 738 893 98003 84 190 264 350 422 608 85 97121 97 264 378 80 409 25 547 832.

100058 72 147 95 450 65 619 863 928 53 10116 43 87 55 8 659 730 836 102201 045 430 70 82 90 933 74 84 980 103004 345 597 742 82 44 917 104 329 624 673 781 972 105009 174 315 405 549 645 51 66 67 922 106321 405 566 985 107207 51 487 563 629 73 801 12 110005 165 414 923 109004 78 13 320 606 925 23 46.

110024 157 321 37 54 89 427 95 506 605 70 88 94 728 834 961 111038 142 312 528 606 731 112036 66 803 2 68 359 643 111202 63 98 263 77 311 489 723 870 932 3 111416 228 300 81 409 56 9 89 661 724 56 823 915 92.

115046 58 358 63 465 88 501 676 723 836 905 116060 224 324 501 885 707 879 980 117084 232 1 76 360 576 83 619 93 046 118194 9 294 310 617 744 96 119226 930 620 77 93 830 7 54 999 12201 14 115 22 226 355 720 44 57 94 121019 295 366 410 71 92 7 505 21 703 813 912 34 80 3 122146 464 91 6 687 973 123075 100 693 91 5 778 846 914 124028 178 223 473 525 96 562 918 62 125275 91 548 941 83 126086 96 162 235 305 410 50 75 500 751 83 855 908 127016 42[illegible] 792 822 918 38 128034 47 81 156 301 465 527 73 6 63 876 967 129038 419 564 76 614 924.

130032 103 26 8 405 21 597 59 72 — 620 752 131053 137 339 61 63 483 502 690 734 881 46 91 5 991 132117 29 604 64 795 929 90 3 133034 59 121 20 256 340 9 470 845 134009 78 238 597 641 51 724 840 135023 335 456 96 890 942 136083 264 322 453 662 80 94 733 8 845 137036 154 513 669 849 138441 34 503 27 656 917 139002 44 304 40 314 733 57 60 6

140031 48 140 217 305 605 4272 712 986 141082 143 306 496 577 688 761 897 912 142088 63 129 311 518 30 887 89 — 949 143076 133 56 4 553 603 754 853 57 998 144048 203 424 43 532 802 33 904 76 145001 101 11 292 369 538 674 751 808 914 40 146161 271 93 381 615 48 85 891 990 147190 276 401 7 554 847 — 901 26 148042 90 449 555 602 51 851 — 149096 138 338 458 87 584

150065 2999 318 557 95 630 63 151347 58 509 12 87 672 798 843 920 152266 — 313 618 35 47 866 926 41 153291 632 90 5 8 154 311 473 682 155133 206 299 459 767 822 919 156154 67 331 66 471 561 640 46 724 071 157164 290 481 624 850 68 946 757 73 158027 101 415 640 881 159058 148 72 4 80 9 400 46 54 521 718 96

— 160186 390 48 70 632 701 823 915 161098 306 572 866 93 162268 41 376 596 651 729 80 960 163114 267 93 501 874 96 164046 81 161 207 479 813 55 95 165578 90 823 82 166107 36 416 507 75 679 878 903 26 74 167030 287 341 547 61 80 606 741 86 865 168020 221 37 321 69 401 562 618 45 825 54 83 169028 33 437 531 764

170074 417 69 782 80 2 915 31 5 — 171021 31 147 60 525 793 970 172051 — 259 364 530 5 600 2 803 64 173027 183 200 24 45 312 402 792 867 77 915 55 84 174108 68 245 537 701 6 899 922 82 45 98 71 175137 337 77 511 28 817 64 935 40 176034 284 344 46 773 910 177020 92 131 61 284 326 8 76 402 501 607 78 94 761 178122 258 304 34 692 753 811 956 93 179088 144 354(62 436 94 660 75 810 85 90 961

II CIĄGNIENIE.

zł. 10.000 — 18531 54098

zł. 5.000 — 90826 104627 143498 169679

zł. 2.000 — 3197 3483 15710 20374 28286 — 37885 58155 64662 77574 89825 91316 92144 — 110636 113645 126392 129109 145771 158812 — 165988 160460 170393 172402

z. 1.000 — 592 876 4508 6730 5295 15168 — 17485 21594 26134 25431 32732 34860 34216 43470 44549 48114 55738 63384 64916 65721 67492 — 82253 84665 86628 88774 97104 98126 103370 — 108949 116830 128225 141908 143730 144956 — 141690 142755 150933 161933 161778 174845 — 179889

PO 200 ZŁOTYCH

114 26 73 343 514 719 95 1056 100 317 427 524 93 675 790 893 924 2279 307 25 70 518 91 600 01 56 792 811 82 914 3400 42 504 95 708 19 22 94 98 849 4028 169 73 221 361 589 690 727 75 813 47 986 5044 114 38 256 397 780 987 6058 77 163 411 810 29 7042 234 321 581 764 47 805 960 42 90 8014 33 133 84 201 344 84 914 19 35 9023 213 325 28 426 543 83 99 609 28 79 900

10124 35 205 13 382 90 727 814 50 66 914 11314 499 531 839 72 941 12066 197 399 92 660 726 42 919 45 91 13020 90 234 722 48 580 610 89 768 937 69 78 14886 155 77 284 867 825 98 959 15006 94 109 413 614 16 51 59 93 16157 88 216 33 44 706 38 93835 76 17009 170 224 246 461 827 45 66 757 91 997 18304 47 425 74 84 639 762 19176 214 459 539 60 648 739 845 999

20022 79 127 239 80 605 96 724 824 64 71 21425 621 38 783 99 856 58 933 77 22240 341 47 513 56 683 884 92 23018 50 225 56 452 537 52 56 639 84 24777 88 215 47 373 407 618 796 919 74 25044 196 294 477 578 628 717 26213 83 320 93 540 509 648 809 826 80 27005 121 55 208 420 42 433 99 607 33 47 93 713 64 817 42 28219 22 67 339 552 57 675 84 778 29034 79 104 57 223 43 810 22 449 80 87 99 579 769

30026 57 70 87 89 186 210 28 30 90 339 81 405 74 500 23 6456 64 87 844 31235 327 54 61 757 982 32059 117 359 452 99 549 726 818 965 70 92 33036 77 108 71 88 233 394 487 91 930 715 837 38 981 84 34002 54 69 110 223 33 59 73 82 388 457 503 72 89 883 85 35187 404 83 615 817 49 84 88 91 977 36063 98 144 46 206 362 679 96 821 59 76 919 37921 52 109 69 278 388 511 74 97 872 945 38062 89 252 430 69 743 806 30 — 987 39061 64 89 279 497 540 702 819 83 911 45

40097 402 68 506 698 33 82 914 37 41031 111 32 36 463 99 800 04 14 932 42447 531 625 50 52 89 902 26 939 43061 183 315 56 549 602 27 735 984 44125 200 381 507 74 611 704 43 48 52 84 418 42 48 45013 24 183 284 89 317 27 413 56 557 710 13 14 859 859 974 46270 392 487 616 24 730 849 912 56 47013 33 232 377 426 76 607 25 92 760 943 917 — 48055 220 342 413 38 42 96 507 680 703 86 49055 65 89 175 97 205 74 307 408 79 552 655 58 715 942

50010 120 24 76 202 86 305 497 627 807 47 905 51004 83 129 87 251 80 353 493 505 1028 39 86 624 71 810 36 949 52218 73 320 57 603 65 89 931 72 53000 61 99 198 231 96 546 679 866 991 54013 59 246 78 390 558 69 88 690 856 928 59 95 55036 62 72 128 52 218 41 300 43 49 81 86 492 99 542 662 63 68 80 790 856 73 910 74 560 53 102 16 85 810 404 81 563 635 72 740 960 57159 247 307 619 52 808 92 900 13 58134 78 269 467 545 760 868 48 900 26 59020 170 243 54 604 33 90 706 896 99 900 91

60073 87 96 119 74 85 98 356 463 95 661 716 83 945 33 55 61049 172 225 371 547 66 735 62105 17 207 93 310 584 662 791 978 63046 70 161 204 946 526 59 63 65 600 61 46 870 901 50 64103 — 255 973 548 686 750 70 75 818 28 33 67 71 86 979 65212 427 679 718 88 838 50 933 44 66085 179 247 349 64 633 79 779 827 911 67047 59 170 — 217 18 45 399 40 73 502 91 660 754 72 817 931 53 81 68065 333 479 866 999 69018 312 42 58 422 36 75 564 629

70074 82 104 16 225 42 61 526 59 93 721 41 77 807 71254 366 438 583 757 831 96 914 59 — 72088 122 250 426 539 92 616 64 797 902 73061 87 210 357 78 453 684 727 36 58 837 65 917 28 74215 92 326 760 859 75101 263 450 512 47 600 117 25 62 85 247 93 353 409 79 686 825 45 98 — 78059 72 77 111 420 70 71 76 664 385 955 79092 80 76038 52 86 189 380 402 92 613 77058 59 — 132 375 524 675 870 903 56

80043 57 81 98 129 55 449 86 405 945 47 81002 72 74 88 125 321 33 420 31 582 835 98 82011 — 175 225 42 573 680 83070 164 76 241 385 485 — 504 26 765 865 84 974 84008 155 222 28 37 328 59 643 98 741 946 909 85319 424 96 507 778 949 51 86041 278 84 365 445 65 600 730 818 34 87113 91 265 472 509 26 600 14 15 65 812 88077 92 — 123 300 16 406 550 652 726 45 44 970 89013 — 354 64 563 667 77 759 955

90060 73 226 303 31 466 507 38 764 968 91121 45 233 310 533 92261 312 414 685 700 28 80 14 45 940 41 93 93032 229 352 70 563 73 74 703 20 96 94005 41 60 110 73 405 13 529 52 645 83 832 34 67 70 80 95027 654 716 808 987 95474 692 — 97234 301 410 19 34 54 806 87 941 65 68 98086 225 301 82 400 95 595 916 39 46 49000 115 483 528 85 645 819 49 943 10087 114 49 475 646 62

101002 73 226 94 354 95 941 938 89 102193 — 208 322 71 423 592 648 73 750 75 90 877 71 — 103086 203 323 46 50 407 87 91 569 815 47 104027 139 66 464 514 64 640 715 47 850 105042 164 — 218 384 563 613 46 93 700 31 13 38 72 75 93 — 838 803 853 70 906 71 107225 17 22 29 125 64 — 674 790 982 64 108112 82 314 79 479 693 723 927 56 57 80 87 109053 175 239 87 319 56 79 86 404 13 15 27 31 513 60 647 76 70 768 827 930 64 80

110140 74 206 17 34 85 433 714 22 24 63 822 45 73 977 111109 80 260 64 89 371 408 77 561 669 709 11 28 52 112089 202 29 262 81 84 333 77 83 530 677 89 784 113017 20 86 141 292 301 38 476 555 606 56 81 771 91 817 97 927 — 114002 21 31 145 436 71 616 95 808 99 931 33 — 115129 220 302 605 69 719 838 61 911 36 116061 62 597 602 27 725 829 75 961 94 117012 18 173 304 530 57 63 620 94 954 118002 52 433 71 524 609 841 949 119070 161 228 36 70 443 519 59 93 675 818 80 86 915

120068 254 71 446 503 121025 196 436 630 781 826 996 122049 100 286 346 73 482 533 716 52 741 89 123695 146 49 283 460 527 74 87 614 749 817 919 124089 112 225 34 68 333 408 631 42 704 919 51 72 125057 129 218 46 58 318 47 — 93 411 68 90 500 65 662 702 09 24 858 65 126240 64 79 531 62 631 60 725 826 127031 160 89 430 556 634 128014 181 462 95 624 66 727 805 07 — 941 129010 67 146 758 60 514 761 948

130051 70 79 286 315 51 437 38 674 898 — 131082 418 15 24 500 87 98 620 729 72 856 967 82 132302 741 53 84 803 22 68 90 2 437 89 133459 756 84 134055 69 343 49 87 575 83 469 74 895 901 135025 198 30 278 302 77 872 923 54 136102 06 46 203 15 379 83 489 698 810 964 91 137035 46 103 35 434 97 844 922 138073 85 96 145 97 214 368 638 44 700 48 808 139140 42 246 319 98 420 90 529

140056 149 543 605 64 872 922 50 87 141116 36 238 334 406 775 836 93 934 49 149094 102 — 238 430 73 96 525 98 663 91 783 814 53 143067 82 132 206 306 500 626 49 873 144006 271 392 — 407 78 97 360 612 59 93 782 145105 30 336 45 664 846 146098 221 61 533 643 861 922 39 — 147024 60 61 151 39 75 376 92 570 685 703 806 148190 271 421 409 31 73 81 719 149154 79 424 68 69 502 48 95 667 728 69 801 919 75

150245 368 691 09 04 88 850151150 52 200 97 445 503 08 863 947 152013 23 217 75 78 481 533 37 700 153143 46 231 81 355 82 501 37 616 71 6820 154027 145 220 45 50 51 329 434 500 14 20 67 673 736 902 155315 417 61 599 646 83 — 156138 75 82 210 332 37 452 59 97 577 627 709 822 57104 10 21 94 263 394 447 558 655 705 19 820 72 87 158108 42 248 19 75 994 96 159039 — 89 214 99 509 693 782 823 75 985

160050 71 154 400 566 67 8 707 40 45 837 78 90 926 161115 81 230 529 630 752 871 935 54 162076 332 510 162358 412 95 596 786 809 918 — 164150 282 94 309 98 466 516 55 58 667 964 — 165622 36 109 40 204 27 440 42 45 541 834 166119 45 242 63 63 303 519 63 637 60 63 91 730 75 93 167032 112 35 314 28 98 455 435 607 29 58 93 714 50 52 53 863 943 58 168004 153 22 62 390 — 525 45 753 800 915 169051 80 125 224 40 599 688 869

170339 589 627 887 928 49 171023 42 189 — 254 393 412 73 520 651 782 890 172443 67 — 86 559 74 612 59715 847 952 173117 81 305 417 42 573 832 918 37 174025 69 269 610 720 175012 220 96 314 88 495 684 920 50 176019 101 257 — 747 85 516 69 605 14 45 62 741 7 1817 70 85 177145 57 246 83 375 436 703 09 27 78 178011 87 255 308 41167 508 709 88 179003 12 30 33 — 145 227 340 90 426 536 803 60 9 934 72

Odkryte tajemnice organizmu ludzkiego.

OBFITY PLON NAUKI

na polu medycyny.

Rok ubiegły pod wieloma wzg'ędami zawiódł pokładane w nim nadzieje Wbrew optymistycznym przewidywaniom, kryzys się nie załamał, a nieustanne konferencje rozbrojeniowe doprowadziły jedynie do tego, że ludzkość przypomina obecnie, bardziej niż kiedykolwiek zbiorowisko jeżów stłoczonych na ciasnej przestrzeni. Nie mówmy jednak źle o nieboszczyku i nie czyńmy go odpowiedzialnym za naszą własną nieudolność; w dziedzinach bowiem, w których ludzie umieją pracować, np. na polu medycyny naukowej,

przyniósł on plon obfity,

zasługując się szeregiem doniosłych odkryć.

I tak w październiku chemik Ruzicka (Genewa) wytworzył po raz pierwszy syntetyczny hormon płciowy męski Hormon ten nadaje organizmom męskim charakterystyczne cechy zewnętrzne — tzw. drugorzędne cechy płciowe— a ponad to uwarunkowuje w znacznej mierze ich zdolność do życia i pracy wogóle. Brak jego w starzejącym się organiźmie jest jedną z głównych przyczyn

uwiądu starczego mężczyzn.

Dotychczas uzyskiwano to drogą wyodrębniania z gruczołów płciowych zwierząt oraz z moczu młodych mężczyzn; w tej naturalnej swej postaci okazał się on cennym ośrodkiem leczniczym przy zwalczaniu dolegliwości starczych, nadmiernie wzmożonego ciśnienia krwi i pewnych postaci chorobliwego zasiłku mięśni. Jak wykazały doświadczenia, działanie hormonu syntetycznego na zwierzęta niczem się nie różni od działania produktu naturalnego. Należy zatem przypuszczać, że okaże się on również skuteczny u ludzi, a możność uzyskiwania go w sposób bardzo łatwy i tani otworzy szerokie pole

dla dalszych doświadczeń leczniczych.

Parę miesięcy temu przedtem niemiecki chemik Butenandt dokonał syntezy „hormonu macierzyństwa", który odgrywa ogromną rolę, jako regulator fizjologicznych przejawów życia płciowego kobiety i uwarunkowuje

prawidłowy przebieg ciąży.

W zastosowaniu leczniczem zatrzymuje on nadmierne krwawienie i skutecznie zapobiega poronieniom. Dotychczasowy sposób wyodrębnienia tego hormonu z jajników zwierzęcych pozwala uzyskiwać go w większych ilościach; obecnie dzięki odkryciu Butenandta zajmie on należne miejsce w arsenale środków leczniczych każdego praktykującego lekarza.

Pozatem została nareszcie wyjaśniona rola tzw. „szyszynki", albo „ciała szyszkowatego", znajdującego się w mózgu. Do niedawna szyszynka uważana była za narząd szczątkowy, któremu nie przypisywano większego znaczenia. Dopiero przed kilku laty zaczęto podejrzewać, że jest to narząd o wydzielaniu wewnętrznem, który wywiera wpływ

na dziedzinę płciową.

Dziś wiemy już z całą pewnością, iż szyszynka wydziela swoisty hormon, działający hamująco w tej dziedzinie i zapobiegający przedwczesnemu dojrzewaniu płciowemu dzieci. Trudno narazie przewidzieć, jakie znaczenie praktyczne będzie miało to odkrycie.

Nowe perspektywy w dziedzinie leczenia zakażeń krwi otwierają prace wiedeńskiego profesora Freunda, opublikowane kilka miesięcy temu. Udało mu się mianowicie wykryć w moczu ludzi zdrowych i wyodrębnić zeń pewne substancje ochronne, których brak w organizmie chorych na zakażenie krwi. Próby, przeprowadzone w jednym z wiedeńskich szpitali, dały już podobno wyniki

bardzo zachęcające.

Niemniej pomyślnie wypadły w klinikach berlińskich doświadczenia ze środkiem przeciw tężyczce, wynalezionym przez chirurga Holtza. Tężyczka jest to choroba, która powstaje wskutek upośledzenia albo całkowitego wypadnięcia funkcyj gruczołów przytarczycznych; cechuje się ona skurczami i porażeniami mięśniowemi. Przy zastosowaniu środka dr. Hiltza objawy ustępują prawie natychmiast. Coprawda tylko na czas jakiś; dla utrzymania efektu leczniczego środek musi być ciągle zażywany. W każdym razie jest to duży sukces, ponieważ dotychczas skutecznego środka przeciw temu cierpieniu nie znano.

Wreszcie zasługuje na uwagę wykrycie przez dr. Loewensteina (Wiedeń) zarazków raka, które obecnie są nawet hodowane na odpowiednich pożywkach w wiedeńskim Instytucie Seroterapeutycznym. Swoistość tego zarazka nie zdaje się jeszcze być z całą pewnością ustalona. Jeżeli to nastąpi, będziemy mieli odkrycie prawdziwie epokowe które doprowadzi niewątpliwie w krótkim czasie do wynalezienia naprawdę skutecznego sposobu zwalczania jednego z najstraszliwszych wrogów ludzkości.

Widzimy zatem, że dorobek medycyny w w r. 1934 jest

wcale pokaźny.

A przecież jest to tylko jedna z dziedzin pracy naukowej. Rozgrzeszmy więc ubiegły rok kryzysowy i nie obciążajmy jego pamięci spóźnionemi wyrzutami. De mortuis nil, nisi bene.

—:—

Stalin — nowoczesny Neron

Prześladowanie religji w Rosji sowieckiej.

Mimo okrutnych prześladowań i nieustannej propagandy bezbożnictwa chrześcijaństwo w Rosji Sowieckiej trwa nawet, jeżeli idzie o wewnętrzną jego wartość, wykazuje pewien postęp. Ze skąpych notatek dziennikarskich wiemy że liczne są wypadki kiedy nie lękający się nowych kar i represyj, przyznają się

otwarcie do chrześcijaństwa

przez udział w publicznych nabożeństwach i manifestacjach religijnych nie tylko ludzie starsi, którzy wiarę swą zdobyli w okresie przedrewolucyjnym i utrwalili ją w czasie prześladowań, lecz także młodzież, od dzieciństwa wychowywana przez komunizm w duchu wrogim wszelkiej religji. Jeśli tak się dzieje, zawdzięczać to należy przedewszystkiem i głównie wytężonej i ani na chwilę nieustającej pracy pozostałego na trudnych swych placówkach duchowieństwa. Co będzie jednak, kiedy tych bohaterskich głosicieli prawdy zabraknie? Z dnia na dzień szeregi ich topnieją. Jedni giną w więzieniach i obozach koncentracyjnych sowieckich, drudzy wymierają, wycieńczeni głodem i trudnemi warunkami życiowemi, zastępcy natomiast

nie przybywają.

Zresztą skąd wziąć tych następców, skoro zniesiono klasztory i szkoły wyznaniowe a jedyne oficjalnie istniejące seminarjum prawosławne w Moskwie nie ma uczniów dla tej prostej przyczyny, że nie wolno im mieszkać w Moskwie? Niemożliwem jest również prywatne uczenie się teologji choćby z tego względu, że w całej Rosji niema wydawcy, któryby się odważył drukować dzieła religijne, a gdyby się nawet taki znalazł, papiernie odmówiłyby mu na pewno papieru... Z drugiej strony sprawowanie duszpasterstwa pociąga za sobą w Rosji obecnej tyle przykrości i niebezpieczeństwa, że tylko ludzie obdarzeni wysoką dozą samozaparcia mogą się jemu poświęcić. Wystarczy, aby puszcze ofiar na cele Kościoła znalazły się

kilka pieniążków srebrnych,

by zbierający ofiary kapłan oskarżony został o zakazane zbieranie drogocennych metali, wystarczy, aby w zakrystji zebrało się kilka osób jednocześnie chociażby w sprawie nabożeństw lub innych praktyk religijnych, by GPU oskarżyło kapłana o niedozwolone zebrania antyrewolucyjne, najczęściej jednak wystarczy gołosłowne chociażby oskarżenie o antypaństwową agitację aby zesłać Bogu ducha winnego duszpasterza na wyspy Sołowieckie. Dowodów przeprowadzenia prawdy nawet na to nie potrzeba. W tak trudnych warunkach więcej wytrwałości niż prawdziwi, wykazuje duchowieństwo katolickie przez swój celibat mniej niż tamci związane z życiem przeciętnego obywatela i mniej od trosk powszednich zależne. Praca duszpasterska w Rosji jest bowiem

typowa praca misjonarzy,

w warunkach częstokroć dużo gorszych niż wśród ludów niecywilizowanych i barbarzyńskich.

—

Zgon wyrafinowanego zbrodniarza

po 22 latach więzienia.

W jednym z zakładów karnych na Morawach zmarł ostatnio po odsiedzeniu 22 i pół roku więzienia, przebywający tam na dożywotniej karze — Władysław Thoman.

Wiadomość ta przypomina głośną aferę która w swoim czasie wywarła wstrząsające wrażenie na całym świecie.

Był to bowiem pierwszy wypadek zamordowania człowieka

dla zdobycia premji asekuracyjnej.

Władysław Thoman, bogaty, a chciwy gospodarz, zamieszkały na Morawach ubezpieczył się na życie na stosunkowo horendalnie wysoką sumę 160.000 koron. — Aby tę sumę zdobyć już za życia, wpadł Thoman na pomysł zamordowania swego sobowtóra a następnie wydobycia premji, przy pomocy osoby zaufanej.

W Bernie znalazł takiego człowieka, który był do niego łudząco podobny w osobie wiedeńczyka Ernesta Schillera, szukającego zajęcia. Thoman zaangażował go z miejsca do swego gospodarstwa.

Wracając z nim do domu, zwabił go do przydrożnego lasu i tam

Schillera zastrzelił,

a następnie przebrał trupa w swoje ubranie, w którem znajdowały się dokumenty i zostawił zwłoki na miejscu.

Zaufany człowiek Thomana zwrócił się do Towarzystwa asekuracyjnego z żądaniem wypłacenia rodzinie „zmarłego" Thomana 160.000 koron. Towarzystwo jednak, które miało w swych aktach dokładny opis ciała ubezpieczonego Thomana poleciło swemu lekarzowi porównać ten opis z wyglądem trupa i okazało się, że były to zwłoki człowieka innego. Nie ulegało żadnej wątpliwości, iż człowiek ten został zamordowany przez prawdziwego Thomana.

W jakiś czas potem Thomana aresztowano w Bernie. Sąd przysięgłych skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Cesarz Franciszek Józef I ułaskawił go na dożywotnie ciężkie więzienie.

—:—

PODSŁUCHANE

OLBRZYMIA KRADZIEŻ.

— Więc pan utrzymuje, że skradziono panu 53 przedmioty?

— Tak jest, panie sędzio.

— Może je pan wyszczególnić?

— Naturalnie, korkociąg i talja kart bridżowych.

MIŁY WDOWIEC.

— Pańska żona umarła po trzydziestu latach pożycia z panem? Serdecznie współczuję.

— No pewnie. Tak późno.

SZCZĘŚCIE.

— Marysiu, znalazłam w kubełku od mycia naczyń srebrną łyżkę.

— Do pani mam szczęście, zawsze pani znajduje coś cennego.

MATERJAŁ NA ŻONĘ.

— Słuchaj, mój drogi, czy radziłbyś mi ożenić się z panną, o której ci mówiłem?

— Czekaj no, zdaje się, że mówiłeś mi, że ona pracuje zawodowo.

— Tak jest, ona jest telegrafistką.

— W takim razie weź ją z zamkniętemi oczami. Taka będzie mało gadała, bo wie, że każdy wyraz kosztuje 30 groszy.

NIE NOŚ ZIMĄ OBCISŁYCH RĘKAWICZEK

ani ciasnego obuwia.

Typowem uszkodzeniem skóry, spowodowanem przez zimno, jest powszechnie znane odmrożenie. Oprócz twarzy i uszu odmrożeniu ulegają najczęściej palce rąk i nóg. W wypadkach ostrych, które zdarzają się zazwyczaj przy wietrznej pogodzie, ucho, nos, albo palec

nagle bieleje.

Jest to oznaką nadmiernego zwężenia naczyń krwionośnych skóry. Wskutek takiego zwężenia zostaje zatamowany dopływ krwi do tkanek, co może spowodować ich śmierć Gdy odmrożenie następuje powoli, pod wpływem długotrwałego działania zimna, zaznacza się ono sino - czerwonem zabarwieniem skóry, tworzeniem się pęcherzy, stopniowem obumieraniem i gangreną porażonych części ciała. Tego rodzaju odmrożenia — zwłaszcza nóg — mogą powstać nawet przy niskiej temperaturze, wtedy, gdy obieg krwi jest zwolniony, np. wskutek braku ruchu, albo utrudniony przez ciasne obuwie, rękawiczki i tp.

Trzecia, najczęściej bodaj spotykana postać odmrożenia cechuje się

charakterystycznem zaczerwienieniem lekkim obrzękiem i swędzeniem skóry, przeważnie na grzbietowej powierzchni palców. Tu również przyczyny szukać należy przedewszystkiem w miejscowem upośledzeniu krążenia krwi i — co zatem idzie — niedostatecznem odżywianiu skóry w chwilach ,gdy jest ona wystawiona na działanie zimna. Szczególnie niebezpieczne pod tym względem bywa noszenie ciasnych skórkowych rękawiczek w zimie. Czasem opisane objawy występują na grzbietowej powierzchni stopy u pań, noszących w zimie płytkie pantofelki, oraz na przedniej powierzchni podudzi — przykre następstwa mody krótkich sukienek w surowym klimacie. Na szczęście bardzo kuse sukienki należą już do przeszłości, ale na ślizgawce np., gdzie one wciąż jeszcze obowiązują,

ostrożność jest wskazana.

Wspomnieć wreszcie należy o trwałem zaczerwienieniu nosa i policzków, które powstaje wskutek działania zimnego wiatru; na zaczerwienionem tle uwydatniają się w dodatku drobne, rozszerzone naczynia krwionośne i wtedy trzeba się pożegnać z piękną cerą.

Aby zabezpieczyć się przed odmrożeniem kończyn, należy nosić ciepłe a zarazem obszerne i wygodne rękawiczki i obuwie, unikać ciasnych pończoch, owijaczy oraz uciskających podwiązek. Pozatem dobrze jest skórę rąk i nóg nacierać tłuszczem przed

dłuższą wycieczką zimową.

Do twarzy nadają się szczególnie kremy, zawierające eucerynę. Najskuteczniejszem jednak zabezpieczeniem jest zdrowy rozsądek; powinien on każdemu dyktować, że zbytnia „zuchwałość" w narażaniu się na mróz i wicher niezawsze jest na miejscu, zwłaszcza, gdy się za nią płaci własną skórą.

Jeżeli zaś — mimo wszelkich ostrożności, odmrożenie już nastąpiło, należy odmrożone miejsce natrzeć śniegiem, dla przywrócenia normalnego krwiobiegu i nie wchodzić odrazu do ogrzanego mieszkania, lecz stopniowo przyzwyczajać się do ciepła. A na zakończenie całej procedury trzeba dobrze posmarować skórę maścią ichtiolowo-kamforową, którą można dostać w każdej aptece.

Spieszmy z datkiem

na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Konto czek. P.K.O. Nr. 21.895.

Premjera na środku Atlantyku

Bezpłatna podróż paryskich krytyków.

Na olbrzymim francuskim parowcu transatlantyckim „Normadie", który spuszczono niedawno na wodę w dokach okrętowych w St. Nazaire, zbudowany jest mały teatr z najnowszą sceną obrotową i wspaniała widownią.

Jak zapowiada obecnie towarzystwo okrętowe „Compagnie Transatlantique" będące właścicielem okrętu, na scenie parowca odbędzie się w czasie pierwszej podróży z Europy do Nowego Jorku

wielka oficjalna premjera.

Kierownictwo teatru okrętowego objął Robert Trebor, znany reżyser paryski i autor wielu komedyj. Na inaugurację teatru przeznaczono nową sztukę autora i aktora paryskiego, Sachy Guitry'ego, który odegrają z swoim własnym zespołem. Towarzystwo okrętowe zaprosiło na premjerę wszystkich paryskich krytyków teatralnych, ofiarowując im bezpłatny przejazd z Europy do Nowego Jorku.

Premjera będzie prawdziwie paryska. Obowiązywać

będą fraki i smokingi.

Sensacyjna ta premjera oczekiwana jest niebawem.

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Brukseli.

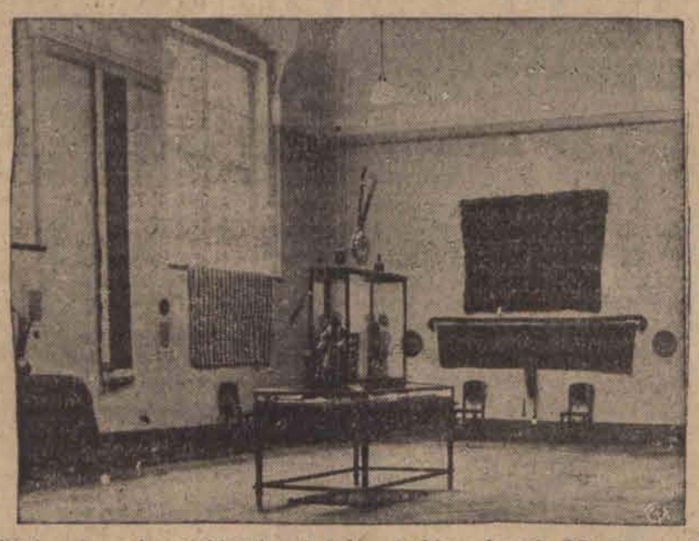

W Brukseli otwarto pod protektoratem księżny de Ligne i posła RP. Jackowskiego wystawę polskiej sztuki ludowej, która spotkała się z niezwykle ciepłem przyjęciem zarówno krytyki jak i publiczności. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal wystawowych

Sen zimowy floty wiślanej.

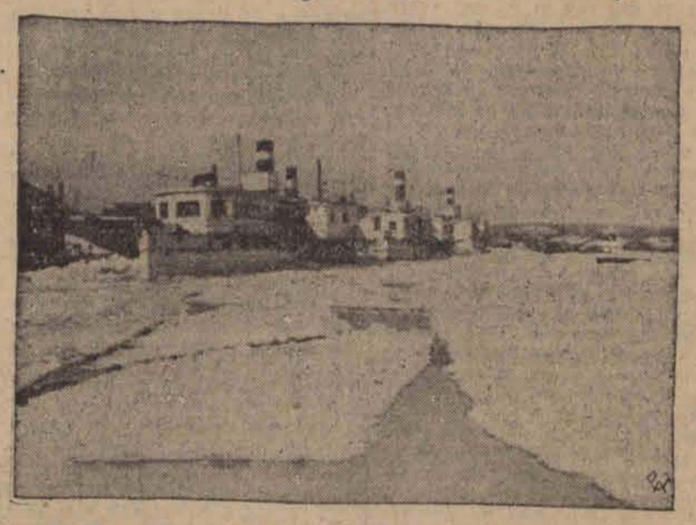

W porcie Czerniakowskim śnieg zasypuje statki zakotwiczone tam na całą zimę.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w druk — Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.